

GŁOS KATOLICKI

Nr 36/2004 (2111) Rok XLVI 17.10.2004

*Bóg, modlitwa i praca
pomagają człowiekowi
wiedzieć sens jego życia i trudu.*

(Ks. J. Popiełuszko - z kazania wygłoszonego
w czasie Mszy św. za Ojczyznę - 27/04/1983)

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

1,40 euro

Warszawa - mozaika „Ks. Jerzy Popiełuszko” - proj. Z. Szydłowski
(Dom pielgrzymy przy kościele św. Stanisława Koszki) - fot. B. Stefańska

2005
Kalendarz GK na 2005 rok już w sprzedaży
kupon zamówienia na str. 18

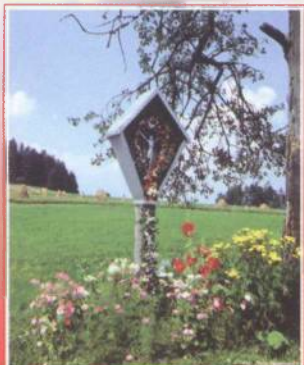
Kalendarz Głosu Katolickiego

Calendrier Catholique



Cztery pory roku

Les quatre saisons



TVP
POLONIA

Copernic
BILLETTS NA TARGI LINGUISTIC
TRANSPORT TOURISTIQUE
Paris - 01 40 00 00 00
Lyon - 04 72 00 00 00

Karty telefonów
IRADJUM
Polska 1111
POLSKA

LIENS MOULINIER
INTERNATIONALS PAR AUTOCARS
euro lines
TEL. 01 40 72 51 52

ECOLE NAZARETH
Cours Privé d'Enseignement Supérieur
Français Langue Étrangère
Métier à l'Université de Paris
TEL. 01 43 43 30 30; 01 42 42 13 01

telegram optymistyczny

17 października 2004 r.

Zwłaszcza jesienią, jak witamin brakuje nam optymizmu, a chandra i wilgotne liście czepiają się butów i duszy. Zewsząd atakują doniesienia o tym, że właśnie świat nieuchronnie chyli się ku upadkowi... Bo zanik dobrych obyczajów, bo młodzież zdemoralizowana. I tak już od wieków i tysiącleci. Ot i, wbrew mgłom, co spowijają jesienne horyzonty świata i ludzkość, spod czarnowidztwa zagłady pojawiło nam się niespodziewanie źródło optymizmu co drąży skałę pesymizmu. (P.O.)

z satyrycznej teki L.B.

- W TROSCIE O WYPLENIENIE
 AFER Z ŻYCIA POLITYCZNEGO
 PROPONUJĘ, ABYSMY PODZIE-
 LIŁI WSZYSTKO SPRAWIEDLIWIE...



(Rys. Leszek Biernacki)

Karta telefoniczna Phenix do Polski Polska u was



Informacje :
0811 00 70 18
 Koszt lokalny

Kraj	Połączenie lokalne 0811*	Połączenie lokalne 0170	Numer bezpłatny dom Callback	Dostęp z Polski
Polska	1300min	1000min	300min	50min
Polska komórkowa	115min	95min	70min	22min
Francja	1100min	900min	250min	60min
Francja komórkowa	100min	80min	60min	25min
USA	1000min	800min	200min	60min



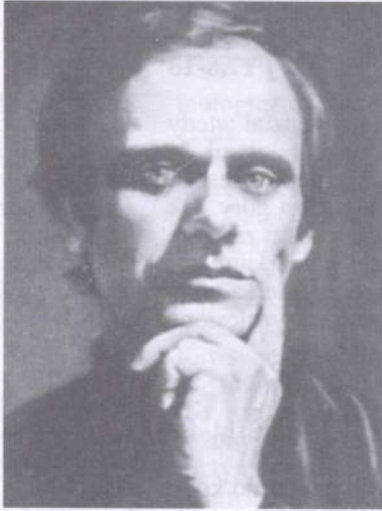
PHENIX TELECOM
www.phenixtel.net

*Dostęp możliwy tylko z telefonu stacjonarnego

Ostatnia droga księdza Jerzego

Barbara Stefańska

19 października br. mija 20. rocznica uprowadzenia i zamordowania ks. Jerzego Popiełuszki. Główny oprawca, skazany na 25 lat więzienia za jego zabicie, powinien jeszcze odsiadywać karę, ale - podobnie jak pozostali sprawcy zbrodni - jest już dawno na wolności. Trudno się z tym pogodzić nawet w imię chrześcijańskiej miłości i szczerze powtarzać słowa modlitwy *„jako i my odpuszczamy. Bo męczeńska śmierć ks. Jerzego wciąż boli i porusza. Przecież oprawcy ks. Popiełuszki wiedzieli, co czynią, zaplanowali jego zabójstwo precyzyjnie, wykonali je z niezwykłym okrucieństwem. A mimo to...*



Erygowana w 1976 r. w Bydgoszczy parafia pw. *Świętych Polskich Braci Męczenników* od początków swego istnienia stała się



ośrodkiem myśli patriotycznej i modlitw za wolną Polskę. 19 października 1984 r. o godz 18⁰⁰ ks. Popiełuszko odprawił tu Mszę św., jak się później okazało, ostatnią w swoim życiu. Nie czuł się tego dnia najlepiej, miał gorączkę, nie wygłosił kazania. Po Mszy św. położył się nawet na chwilę, niebawem jednak poprowadził rozważania bolesnych tajemnic Różańca. Na koniec kapłan ten - za kilka godzin męczennik zabity przez funkcjonariuszy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych - wypowiedział słowa, które po jego śmierci zostało odebrane jako obowiązujący nas wszystkich testament: *Módlmy się, byśmy byli wolni od lęku, zastraszenia, ale przede wszystkim od żądzy odwetu i przemocy.*

Dochodziła 21⁰⁰, gdy ks. Jerzy wyruszył w swą ostatnią drogę z kościoła, upamiętniającego Polaków, którzy oddali swe życie za Chrystusa i Ojczyznę. Nie mógł przypuszczać, że wkrótce i on sam dołączy do ich grona.



Ciąg dalszy na str. 8

Jest nadzieja

Bogdan Usowicz

Wstarej historyjce o Związku Sowieckim, mieszkańcy małego siola, którzy mieli już dość bolszewizmu, zebrali się w domu pewnego starca. Ten doradził im, żeby zebrali dużo drzewa z lasu.

Drzewo zbierano miesiącami, ale wreszcie padło pytanie - po co to robimy? Starzec odpowiedział spokojnie - „zrobimy samoloty i polecimy na Zachód”. Samolotów zrobić się nie udało..., lecz dzięki zbiorce drzewa można było myśleć, że kiedyś to wszystko się skończy. Kiedy teraz siedzi się w kraju a Zachód stoi otworem, przychodzi refleksja, że nie ma już gdzie uciekać. Ale jest chyba jednak nadzieja.

Nie wierzycie? To posłuchajcie. Przyniosłem do domu stos gazet („i czasopism”), zaparzyłem dzban kawy, obłożyłem się akcyzowymi papierosami i jesienną porą zasiadłem do czytania.

Na pierwszych stronach donoszą, że prezydent niepotrzebnie siedział w Moskwie dwa dni, kiedy podobno wszystko, co było do załatwienia zrobił w pół dnia. Okazuje się, że było niewiele do roboty, bo nie podpisano planowanej umowy gospodarczej i nie odbyło się spotkanie z biznesmenami. Opozycja zaczęła nawet twierdzić, że wizyta była nieprzygotowana. Opozycji jak zwykle nic się nie podoba, ale co oni tam wiedzą. Na Kremlu zawsze przecież wieje chłodem, a nasz prezydent nie pojechał do Rosji na jakieś tam rozmowy polityczne, które miałyby coś „ocieplić”. Załatwił to za nas naturalne zmiany klimatyczne, bo Rosja nie podpisała jeszcze na szczęście układów z Kyoto. Prawdziwym powodem było odebranie w „drugiej połowie pierwszego dnia wizyty prezydenta” tytułu „profesora honorowego” na moskiewskim uniwersytecie. Niech no teraz tylko ktoś podskoczy, że Aleksander Kwaśniewski nie ma dyplomu magistra... A prezydent bach... i rzuca na biurko profesorski patent! Sprawa wizyty jest więc jasna. Istnieje tylko mały problem z ostatnimi działaniami parlamentu. Podobno dyplomy spoza Unii nie będą już w Polsce honorowane. Trzeba będzie więc profesurę nostryfikować. Znów opozycja namieszała, a skołowani posłowie SLD nie zauważyli podstęp. Może jednak dla prezydenta znajdzie się jakiś wyjątek... Tyle z



pobyty głowy państwa w Moskwie. Jest w każdym razie spory sukces! Mamy prezydenta, nie tyle magistra, co profesora.

Pozostaniemy jeszcze na pierwszych stronach gazet. Sejm przeskadza rządowi rządzić. Parlament uchwała, by rząd wystąpił do Niemców o odszkodowania wojenne, a rząd mówi, że nie wystąpi. Parlament uchwała, że można sprzedawać akcje PKO BP tylko polskim inwestorom, a rząd następnego dnia ogłasza, że sprzedawa także podmiotom zagranicznym. Coś tu najwyraźniej nie gra. Okazuje się przy tym, że gabinet Belki nie będzie miał problemów z przedłużeniem swojego żywota, bo popiera go większość parlamentarna. Konia z rżędem temu, kto to zrozumie. Otwieramy kolejne strony gazet („i czasopism”) i wpadamy w sferę afer. Trochę nam to rozjaśnia działalność Sejmu oraz rządu. Instytucje te w gruncie rzeczy służą „kręceniu biznesów”. Posłowie za swoją spolegliwość dostają „mercedesa” i „komórkę”, członkowie rządu gotówkę na konto w Szwajcarii.



Ciąg dalszy na str. 10



LITURGIA SŁOWA

XXIX NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie z Księgi Wyjścia

Amalekici przybyli, aby walczyć z Izraelitami w Refidim. Mojżesz powiedział wtedy do Jozuego: „Wybierz sobie mężów i wyruszysz z nimi na walkę z Amalekitami. Ja jutro stanę na szczycie góry z laską Boga w ręku”. Jozue spełnił polecenie Mojżesza i wyruszył na walkę z Amalekitami. Mojżesz, Aaron i Chur wyszli na szczyt góry. Jak długo Mojżesz trzymał ręce podniesione do góry, Izrael miał przewagę. Gdy zaś ręce opuszczał, miał przewagę Amalekita. Gdy ręce Mojżesza zdrętwiały, wzięli kamień i położyli pod niego, i usiadł na nim. Aaron i Chur podparli zaś jego ręce, jeden z tej, a drugi z tamtej strony. W ten sposób aż do zachodu słońca były jego ręce wzniesione wysoko. I tak zdołał Jozue pokonać Amalekitów i ich lud ostrzem miecza.

DRUGIE CZYTANIE

Czytanie z Drugiego listu św. Pawła Apostoła do Tymoteusza

Najdroższy: Trwaj w tym, czego się nauczyłeś i co ci powierzono, bo wiesz, od kogo się nauczyłeś. Od lat bowiem niemowlęcych znasz Pisma święte, które mogą cię nauczyć mądrości wiodącej ku zbawieniu przez wiarę w Chrystusie Jezusie. Wszelkie Pismo, od Boga jest natchnione i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu. Zaklinam cię wobec Boga i Chrystusa Jezusa, który będzie sądził żywych i umarłych, i na Jego pojawienie się, i na Jego królestwo: głoś naukę, nastawaj w porę, nie w porę, w razie potrzeby wykaż błąd, poucz, podnieś na duchu z całą cierpliwością, ilekroć nauczasz.

Wj 17,8-13

2 Tm 3,14-4,2

EWANGELIA

Łk 18,1-8

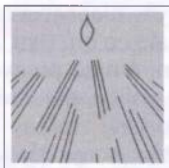
Słowa Ewangelii według św. Łukasza

Jezus opowiedział swoim uczniom przypowieść o tym, że zawsze powinni się modlić i nie ustawać: „W pewnym mieście żył sędzia, który Boga się nie bał i nie liczył się z ludźmi. W tym samym mieście żyła wdowa, która przychodziła do niego z prośbą: «Obron mnie przed moim przeciwnikiem». Przez pewien czas nie chciał; lecz potem rzekł do siebie: «Choć Boga się nie boję ani z ludźmi nie liczę, to jednak ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, wezmę ją w obronę, żeby nie przychodziła bez końca i nie zadreślała mnie»”. I Pan dodał: „Słuchajcie, co ten niesprawiedliwy sędzia mówi. A Bóg czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie? Powiadam wam, że prędko weźmie ich w obronę. Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?”.

Szkoła, studia, indywidualne zdobywanie wiedzy, teatr, kino, internet, spotkania, podróże, czytanie książek etc. poszerzają nasze horyzonty umysłowe. Znamy powiedzenie: „Trzeba czytać aby być mądrym”. Czytając znajdujemy odpowiadające nas pytania i problemy. Jedne z lektur cenimy bardziej, inne mniej. „Gdybym został wrzucony do więzienia, a mógłbym zabrać ze sobą jedną książkę, wybrałbym Biblię” - powiedział Goethe. Umierający angielski pisarz W. Scott, będąc na łożu śmierci, rzekł do syna: „Podaj mi tę księgę”. Syn pyta: „Którą?” Scott odpowiada: „Jest tylko jedna księga, która zasługuje na to, by ją nazwać księgą, jest nią Biblia”. W czasie każdej Eucharystii słyszymy słowa: „Żywe jest Słowo Boże i skuteczne, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca” (Hbr 4,12).

Św. Paweł stwierdza dzisiaj w *Liście do Tymoteusza*, że „wszelkie pismo od Boga jest natchnione i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu” (por. 2Tym 3,16n).

Z tej jedynej i niepowtarzalnej księgi, z Pisma Świętego możemy uczyć się mądrości wiodącej ku zbawieniu a jej ośrodkiem na dzień dzisiejszy to modlitwa. Rozpoczyna się Tydzień Misyjny, we Francji dzisiaj (17 października - Dzień Walki z Biedą), a od piątku muzułmanie rozpoczęli 40-dniowy Ramadan.



BRAK WYTRWAŁEJ MODLITYWY

Mahdi, sąsiad mieszkający w pobliżu kościoła St. Leu-St. Gilles w Bagnolet powiedział mi dzisiaj: „Księżu, nareszcie będę mógł dużo się modlić!” Prowadzi sklep mięsny i widać, że ma wielu klientów, nie ma czasu dla Pana Boga, ale kiedy przeżywa czas oczyszczenia (ramadan) chce właśnie znaleźć ten czas.

Modlitwa to spotkanie z Bogiem osobowym, kimś bardzo konkretnym, komu trzeba umieć poświęcić czas i nauczyć się kołatać do Jego Serca, które zawsze jest Miłosierne. Bierzmy przykład z wdowy z dzisiejszej Ewangelii, pamiętając, że modlitwa to jedyne, nigdy nie wysychające źródło Bożej łaski, błogosławieństwa i wszystkiego, co się zwie autentycznym szczęściem.

Stare ludowe przysłowie mówi: „Bez Boga ani do proga”, a sam Chrystus dzisiaj pyta: „Czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi gdy przyjdzie?”. Nie chodzi tutaj tylko o wiarę w Boga, lecz o doświadczenie Boga jako Pana życia i śmierci, od którego wszystko zależy i w Nim jest jedynie wszelki sens istnienia, sens sprawiedliwości i dobra. Ale dzisiaj, kiedy człowiekowi wydaje się, że zaczyna panować nad światem, przyrodą, chorobami etc., pojawia się myśl czy w ogóle modlitwa jest do czegoś przydatna, czy wręcz nieodzowna? Z własnego doświadczenia wiemy, jak łatwo zwalniamy się z modlitwy, bo nie mamy czasu, natchnienia lub po prostu nie chce się nam nad tym zastanawiać. Mo-



fot. P. Fedorowicz

dlitwy trzeba się uczyć, o jej wymiar trzeba się starać. Jeżeli ktoś długie lata się nie modlił, albo modlił byle jak, ma szansę teraz, dzisiaj, się nad tym zastanowić. Październik to okres szczególnej czci oddawanej Bogu w Trójcy Jedynemu w modlitwie różańcowej za Ojca Świętego (to już 26 rok pontyfikatu). W 20 rocznicę bestialskiej śmierci zadanej przez zwyrodniałych ludzi ks. Jerzemu Popiełuszcze, to może szczególna okazja modlitwy za nieprzyjaciół Boga, Kościoła i ludzi. Oby nasza modlitwa była tak skuteczna jak podniesione dzisiaj ręce Mojżesza „...ku pomocy i obronie”.

Ks. Józef Wąchala S.Ch.

Modlitwa za Ojczyznę

Ks. Tadeusz Domżał

Dwudziesta rocznica męczeńskiej śmierci księdza Jerzego Popiełuszki jest właściwą okazją do tego, aby wspomnieć o jego największym dziele, jakim były Msze św. w intencji Ojczyzny sprawowane w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie. Na spotkaniach tych obecni byli ludzie z całej Polski. W tej wspólnej modlitwie rodziła się wówczas nadzieja jedności, odrodzenia życia społecznego i wielkiej solidarności.

Ks. Jerzy Popiełuszko w swoich kazaniach zebranych w książce pt. „Słowa do narodu” i innych publikacjach, ogarniał kapłańskim sercem wszystkich: wierzących i niewierzących, cierpiących i zagubionych, tych, którzy z Bogiem rozstali się na długie lata i na nowo zaczęli Go szukać. Jako kapelan „Solidarności” gromadził w sobie to wszystko, co nękało ludzi internowanych, więzionych i szykanowanych. W słowie skierowanym do wiernych 30 maja 1982 Ks. Jerzy przytoczył tekst tzw. Litani „Solidarności”, która powstała w okresie stanu wojennego w jednym z obozów dla internowanych. Po 22 latach dla wielu osób słowa tej modlitwy to nie tylko odświeżenie historii, ale i wielkie wspomnienie, za którym ukryte były nadzieje na wolność i modlitwa o inną Polskę. Oto jej fragment:

**Matko w „Solidarności” nadzieję mających,
Módl się za nami... Matko oszukanych,
Matko zdradzonych,
Matko w nocy pojmanych,
Matko uwięzionych, (...)**

W pamięci wielu Polaków została zapisana na lata inna modlitwa za Ojczyznę związana z osobą Ks. Jerzego Popiełuszki i jego organizowaniem Mszy św. w intencji Ojczyzny w Kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie na Żoliborzu. Jest to pieśń pt.: „Ojczyzno ma...”.

Ojczyzno ma,

Tyleś razy we krwi skąpana

Jakżeż wielka dziś Twoja rana

Jakżeż długo cierpienie Twe trwa!

Biały orzeł znów skępowany.

Krwawy łańcuch zwisa u szpon,

Lecz już wkrótce zostanie zerwany

I wolności uderzy znów dzwon. (...)

Tymi słowami modliły się tysiące Polaków prosząc Boga o wolność i życie godne człowieka. W czasie, gdy z różnych stron Polski przyjeżdżały grupy na Msze św. za Ojczyznę władze komunistyczne szukały sposobów prowokacji i czyniły wszystko, aby utrudnić dojazd i możliwość uczestnictwa w tychże spotkaniach.

W kazaniach wygłoszonych podczas Mszy św. w intencji Ojczyzny, (a było ich 26) Ks. Jerzy mówił o godności człowieka, która wynika z dziecięstwa Bożego, a zarazem stanowi fundament wszelkiej więzi ludzkiej w wymiarze narodu, kościoła i każdej ludzkiej wspólnoty, takiej chociażby jak zakład pracy czy związek zawodowy. Nauczanie księdza Popiełuszko mieści się w nurcie typowo polskim: „Bóg - honor - Ojczyzna”. Istotnym elementem tego nauczania jest to, że nie zawiera ono tak mocnej argumentacji

teologicznej jak to było widoczne w kazaniach Ks. Piotra Skargi czy Ks. Piotra Ściegiennego. Ks. Jerzy dokładnie znał adresata swoich nauk. Zdawał sobie sprawę z tego, że nie jest to człowiek, który szuka ideałów, ale człowiek, któremu ideały odebrano. Mówił zatem językiem zwartym, obrazowym, językiem uciśnionych, językiem robotników i przynosiło to wspaniałe owoce.

Główny nacisk w kazaniach patriotycznych Ks. Jerzego Popiełuszki położony jest na odróżnianie dobra od zła. W tym kontekście głoszone były nauki o zniewoleniu człowieka, o jego zagubieniu i wreszcie o sposobie wyjścia z tych zgubnych dróg. W ten sposób Ks. Jerzy tworzył obraz nowego człowieka żyjącego w prawdzie i w pełni odpowiedzialnego za swoje czyny zarówno w wymiarze osobistym jak i społecznym. W kazaniu wygłoszonym 27 maja 1984 Ks. Popiełuszko ujął to następująco:

Niech na co dzień towarzyszy nam świadomość, że żądając prawdy od innych, sami musimy żyć prawdą. Żądając sprawiedliwości, sami musimy być sprawiedliwi. Żądając odwagi i męstwa, sami musimy być na co dzień mężni i odważni.

W wielu argumentacjach Ks. Popiełuszko odwoływał się do nauczania Prymasa Tysiąclecia Stefana Kardynała Wyszyńskiego i do Nauczania Ojca Świętego Jana Pawła II. 27 kwietnia 1983 roku Ks. Popiełuszko mówił:

Rozumiał to doskonale zmarły przed dwoma laty Prymas Tysiąclecia, gdy wołał: „Otwórzcie bramy fabryk, warsztatów, klinik i różnych miejsc pracy - od szczytów kominów fabrycznych aż po głębię kopalnianych sztolni - aby wlać w nie nowe życie...”, aby wlać w nie Boga. A w czasie „Solidarności” udowodniono, że dążąc do przebudowy społeczno-gospodarczej wcale nie trzeba zrywać z Bogiem (...) Dla wielu Polaków zdjęcie z postacią Jana Pawła II modlącego się nad grobem Ks.



Popiełuszko jest znakiem, który przemawia świadectwem bohaterstwa i wiary w tego, który posłał swojego Syna na świat, aby wszyscy mieli życie w obfitości.

Program tygodnia

Nowej Ewangelizacji - Paryż

- 23.10 - 1. 11.04r:

Sobota 23 października:

11.00: powitanie w parafii uczestników spoza Paryża i generalne przywitanie w Notre-Dame.

20.30-22.00: obchody otwarcia kongresu w Notre-Dame z uczestnikami, osobami zaangażowanymi w parafiach i rodzinami przyjmującymi uczestników kongresu spoza Paryża.

Niedziela, 24 października:

Msze św. powitalne w parafiach wg programu własnego.

17.30: ceremonia odsłonięcia „Drzewa Życia” przed katedrą Notre-Dame.

18.30: Msza młodych w Notre-Dame.

Od poniedziałku 25

do piątku 29 października:

Każdego dnia: Czas misji w parafiach, wspólnoty, ruchy; wyjście katolików na spotkanie Paryżan aby ogłosić Dobrą Nowinę o Jezusie Chrystusie. (Wszystkie kościoły Paryża będą otwarte). Rano: modlitwa w parafiach.

9.15 - 12.30: konferencja w kościołach Notre-Dame i St-Sulpice.

Transmisja bezpośrednia przez KTO oraz retransmisja w Radiu Notre-Dame od 16.00.

12.30: obiad uczestników kongresu.

14.30 : czas spotkań, dialogu i świadectw.

16.00: uczestnicy kongresu przyłączają się do parafian, wspólnot i ruchów i uczestniczą w inicjatywie posłania.

Od poniedziałku 25 października do piątku 28 października

20.30: Beaux-Arts - Paryż 6 - wielka debata publiczna Philippe'a Meyer'a.

Piątek, 29 października

Dzień Pojednania

Spotkania i możliwość spowiedzi w 40 kościołach Paryża i czuwanie modlitewne.

Sobota 30 października „Holywins” - „Świętość wygrywa”

Rozdanie dzienników w całym Paryżu.

W kościele St-Sulpice:

16.00: prezentacje i spotkania dotyczące wielkich pytań - życia, śmierci, małżeństwa, chrztu, powołań.

17.00: komedia muzyczna - „Joshua”.

18.00: początek koncertów.

Niedziela 31 października

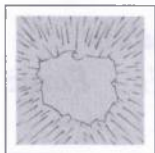
Msze św. w parafiach.

12.0 - 19.00: Pielgrzymka z „Księgami Życia” do Notre-Dame w Paryżu.

Poniedziałek 1 listopada

Msze św. „Wszystkich Świętych” w parafiach.

11.00-12.00: Notre-Dame - Msza Wszystkich Świętych z i dla ludzi ulicy oraz za ich bliskich żyjących i zmarłych. Retransmisja przez **France 2**.



z kraju

□ Prezydent Kwaśniewski podczas jednodniowego pobytu w stolicy Francji „ocieplał” wzajemne stosunki. Prezydent Chirac stwierdził, że obydwa kraje muszą się na „nowo odnaleźć”. Poza rozmowami politycznymi Kwaśniewski brał też udział w imprezach związanych z „Sezonem polskim” w Paryżu i dokonał otwarcia wyremontowanej Biblioteki Polskiej.

□ W Warszawie miała miejsce pierwsza od 1930 roku wizyta szefa rządu Estonii. Premier J. Parts rozmawiał o współpracy gospodarczej i politycznej.

□ Z wizytą na Ukrainie przebywał wice-marszałek Sejmu J. Zych. Rozmawiał m.in. z kierownictwem tamtejszej Rady Najwyższej.

□ Sporo komentarzy wywołała wypowiedź ministra obrony Szmajdzińskiego, który stwierdził, że polskie wojska zostaną wycofane z Iraku do końca grudnia 2005 roku. Minister spraw zagranicznych stwierdził, że był to „błąd natury warsztatowej”. Informacji o dokładnej dacie opuszczenia Iraku zaprzeczył także przebywający w Paryżu prezydent Kwaśniewski.

□ Prezydent Kwaśniewski udzielił wywiadu rosyjskiej TV, w którym stwierdził, że „Polska nie będzie udzielała gościny czeskiemu instytucjom popierającym terrorizm”.

□ Leszek Miller ostro zareagował na wypowiedzi posłów opozycji. Stwierdzili oni, że po raporcie w sprawie afery Rywina istnieje możliwość postawienia b. premiera i prezydenta przed Trybunałem Stanu. Miller nazwał tę propozycję próbą „prawicowego puczu”.

□ Poseł Ryszard Chodyniecki, który wszedł do Sejmu z listy SLD, utracił swój mandat po stwierdzeniu, że jest „kłamcą lustracyjnym”. W parlamencie zastąpił go b. wiceprezydent Włocławka, który na liście SLD zajął kolejne miejsce.

□ W 20-lecie męczéniskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki NSZZ „Solidarność” zorganizowała w rodzinnym mieście kapłana Suchowoli uroczystości upamiętniające tę postać. Odsłonięto pomnik księdza. W 1997 rok rozpoczął się proces beatyfikacyjny zamordowanego przez funkcjonariuszy SB kapłana.

□ W rocznicę upadku Powstania Warszawskiego na warszawskiej Woli uruchomiono stałą ekspozycję Muzeum tych wydarzeń, dostępną już dla szerokiej publiczności.

□ W Senacie znalazł się projekt „związków partnerskich” dla osób tej samej płci. Zgłosiła go senator Szyszkowska. W ramach „cywilizowania” Polaków zabrała także głos pełnomocniczka ds. równego statusu płci M. Środa, która żądała społecznych reakcji na „homofobiczne żarty, postawy i napisy”. Na początek można by

wyaresztować całe stadiony kibiców, którzy nijak poprawności politycznej przestrzegają nie chcą...

□ Sejm przyjął uchwałę żądającą wstrzymania prywatyzacji banku PKO BP dla zagranicznych inwestorów. Tymczasem rząd i tak nie zamierza posłuchać parlamentu. Przypomina to historię z podobną uchwałą w sprawie odszkodowań od Niemców, którą także rząd uznał za niebyłą.

□ W zarządzie TV publicznej zawieszono wiceprezesa Paławskiego. Jego obowiązki przejął prezes Dworak. Może to umożliwić przełamanie impasu we wprowadzaniu reform, które Paławski blokował.

□ B. szef policji gen. Kowalczyk został oskarżony o składanie fałszywych zeznań i zatajanie prawdy. Chodzi o sprawę tzw. „przecieku starachowickiego” czyli o ostrzeżenie radnych SLD w tym mieście o toczącym się wobec nich śledztwie. Gen. Kowalczykowi grozi kara do 3 lat więzienia.

□ Do 2010 roku polska armia ma osiągnąć 65% uzawodowienia. Od 2005 służba poborowych zostanie skrócona do 9 miesięcy, a 5 lat później ma już istnieć 110 jednostek w pełni zawodowych. Temat armii zawodowej podnosiła już na początku lat 90-tych UPR, ale uznawano to za „oszołomstwo”.

□ Wystarczyło przenieść śledztwo poza Warszawę, a prokuratura postawiła kilku osobom zarzuty fałszowania ustawy o radiu i TV. Chodzi tu o sprawę Rywina i zniknięcie sformułowania „i czasopisma”.

□ PiS domaga się złożenia mandatu przez posła H. Krolla z Mniejszości Niemieckiej. Kroll spotykał się na Opolszczyźnie z szefem Pruskiego Powiernictwa Pawelką i stwierdził, że pozwy Niemców wyjeżdżających po wojnie należy uwzględnić.

□ Senat poparł ideę budowy pomnika „Macierz - Polonii”. Stanie on w parku ujazdowskim w Warszawie i ma być symbolem pamięci o Polakach żyjących za granicą.

□ Nowy rok akademicki rozpoczęło w Polsce 1 milion 800 tysięcy studentów. Jedną trzecią kształcą się w uczelniach prywatnych.

□ Z braku dowodów umorzono śledztwo przeciw młodemu Francuzowi marokańskiego pochodzenia, którego złapano w Polsce podczas fotografowania rozlewni gazu. Francuz przebywa już od kilku tygodni nad Sekwaną.

□ Rada miejska Oświęcimia domaga się, by w Obozie-Muzeum znalazła się także ekspozycja poświęcona ludności Ziemi Oświęcimskiej podczas wojny. Radni przypominają, że mieszkańcy krzywdzeni są w rozmaitej publicystyce, podczas gdy w czasie wojny, często z narażeniem życia, pomagali więźniom obozu.

□ Od 30 września przy wyjazdach do Bośni i Hercegowiny obowiązują znów wizy. Zwolnienie dla Polaków dotyczyło tylko okresu wakacyjnego. Od 1 kwietnia 2005 roku będziemy mogli za to jeździć bez wiz do Nowej Zelandii.

o czym piszą inni

Prasoznawca



Prawica przygotowuje się do przejścia rządów w

Polsce po najbliższych wyborach parlamentarnych. W tym celu opracowany został plan przedsięwzięć w pierwszym okresie sprawowania przez nią władzy. Wydaje się wielce prawdopodobne, że przyszły rząd tworzyć będzie Platforma Obywatelska oraz Prawo i Sprawiedliwość. Obie partie mimo pewnych różnic istniejących między nimi - zdają sobie sprawę, że jedynie programowe i personalne porozumienie gwarantuje stabilizację polityczną. Zwłaszcza, że już nasila się agresywność SLD i Samoobrony. Ton jej nadają Kwaśniewski, Miller i Lepper. PO i PiS przygotowały więc radykalny plan na pierwsze 100 dni rządów prawicy. I tak, należy się spodziewać, że m.in. dojdzie do rozliczenia sprawców afery Rywina, do odebrania przywilejów posłom, do powołania elitarnego urzędu antykorupcyjnego i rozwiązania Wojskowych Służb Informacyjnych.



Rys. J. Rutkowski

„Rzeczpospolita” (4 października) pisze: *Trzęsienie ziemi na dobry początek. Ewentualne dojście do władzy PO i PiS może oznaczać rewolucję w państwie. Platforma Obywatelska zamierza ograniczyć o 20 proc. administrację rządową, PiS chce zlikwidować Narodowy Fundusz Zdrowia i powołać urząd antykorupcyjny, który „oczyści” służby specjalne i wymiar sprawiedliwości, a także rozwiązać Wojskowe Służby Informacyjne. Jeżeli rząd nie podejmie najtrudniejszych decyzji w pierwszych 100 dniach, nie podejmie ich w ogóle - to przekonanie wielu polityków. Kto stanie na czele rządu sformowanego przez PO i PiS, jeszcze nie wiadomo. Według ustaleń, tekę premiera miałby objąć przedstawiciel tego ugrupowania, które uzyska lepszy wynik w wyborach. Dziś największe szanse ma więc Jan Rokita. Nie jest jednak wykluczone, że PO i PiS porozumieją się według zasady: „wasz prezydent, nasz premier”. Gdyby w tym układzie wspólnym kandydatem na prezydenta został Donald Tusk, tekę premiera mógłby objąć Jarosław Kaczyński z PiS. Platforma ma przygotowaną listę ponad trzydziestu przedsięwzięć,*

które chce zrealizować w ciągu pierwszych stu dni.

Rokita wymienia niektóre z nich: - wniosek o przeprowadzenie referendum w sprawie nowelizacji konstytucji. Podstawowa zmiana to wprowadzenie jednomandatowych okręgów wyborczych; - ograniczenie zadań województw; - obniżenie wydatków na posłów nawet o 50 % (jeden poseł kosztuje obecnie 35 tys. zł miesięcznie); - nowe prawo finansowe - warunek oszczędności państwa; - ograniczenie liczby przepisów, wprowadzenie ułatwień dla przedsiębiorców, zmniejszenie kosztów pracy; - egzekucja sprawiedliwości; - zmiana zasad udzielania pomocy społecznej. Podstawą świadczeń miałyby być majątek, a nie dochody; - nacisk na wychowanie w szkole. Nie poziom edukacji jest problemem polskich szkół a brak wychowania publicznego; utworzenie muzeum wolności. Byłoby elementem szerszego programu przywracania narodowej pamięci, zwłaszcza o XX w., pod patronatem rządu. Według prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, podstawowym zadaniem będzie przygotowanie do „zasadniczej reformy państwa”: - najważniejsze będzie stworzenie „centralnego ośrodka w strukturze władzy zdolnego do podejmowania radykalnych decyzji; - zreformowanie służb specjalnych; sądownictwo musi sprawnie reagować na nieprawidłowości w państwie; - reorganizacja policji polegać ma głównie na gruntownej weryfikacji stanowisk kierowniczych w policji, których obecnie jest 5 tys.; - konsolidacja finansów publicznych i podporządkowanie ich w całości reżimowi budżetowemu; - reforma służby zdrowia. Optymistyczne jest to, że obie partie mają już konkretne pomysły na pierwsze sto dni rządzenia. Barierą mogą być jednak ambicje liderów. W pomysłach Prawa i Sprawiedliwości widać wyraźny zamysł centralizacyjny. Zarówno PiS, jak i PO nadmiernie wierzą w moc instytucji. Generalnie jednak oba programy mają wiele elementów wspólnych, choćby takie jak dążenie do państwa uczciwego i oszczędnego.

Rząd Belki, podobnie jak poprzedni rząd Milera i inne, sięgając wcześniej czyli do czasów PRL, szuka pieniędzy do państwowej kasy w kieszeni najbiedniejszych. Obecne renty i emerytury są głodowe. Nie dość tego - próbuje się ograniczyć możliwości dorabiania. „Gazeta Krakowska” (4 października br.) informuje: Rząd proponuje obniżenie dopuszczalnego limitu przychodu z pracy zarobkowej dla osób będących na wcześniejszej emeryturze z 70 do 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia. Rząd chce także, aby osoby, które uzyskały renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, przed pobraniem renty lub emerytury musiały rozwiązać dotychczasowe umowy o pracę. Zawieszenia i zmniejszania wypłaty świadczeń mają ograniczyć skłonność do przechodzenia na rentę tych osób, które nie rezygnując z dotychczasowej pracy będą pobierały dodatkowo świadczenia rentowe. Jaka by nie była argumentacja, jest to brutalne uderzenie w liczną grupę ludzi starych, chorych, którzy z „gołej” renty nie mają najmniejszych szans przeżycia. A jeśli nawet w tej grupie znajdują się tzw. naciągacze, którzy renty uzyskali drogą nielegalną, to nie można karać za to ludzi, którzy są autentycznie chorzy i starzy, ale mogą jednak „dorobić” do głodowych świadczeń, jakie otrzymują z tytułu inwalidztwa itp.



ze świata

□ W Iraku wojska amerykańskie przystąpiły do akcji usuwania rebeliantów z kilku miast. Po ataku na Samarę, przystąpiono do usuwania ich z Nadżafu.

□ Zaostrza się kampania wyborcza na Ukrainie. Zachodnie media doniosły, że kandydat opozycji Juszczenko znalazł się w szpitalu w Wiedniu nie z powodu otrucia, ale wylewu. Wkrótce okazało się, że „przeciek” do prasy z austriackiej kliniki był „fałszywką”. Juszczenko był rzeczywiście otruty i miało to miejsce tuż po tym jak zjadł kolację w towarzystwie szefa ukraińskiej bezpieki.

□ Rząd Niemiec zapewnił Ankarę, że podczas grudniowego szczytu UE poprze starania Turcji o akcesję do Unii. Głosy sprzeciwu podnoszą się głównie we Francji, która proponuje 10-15 letni okres oczekiwania i akceptację dalszego rozszerzania UE przez krajowe referendum.

□ Rosja nadal rozwija brojenia. Minister obrony tego kraju Iwanow oświadczył, że dla „równowagi atomowej” armia zostanie wyposażona w 4 dodatkowe międzykontynentalne pociski balistyczne.

□ Pierwszy pojedynek telewizyjny kandydatów na prezydenta USA wygrał demokracja John Kerry. Po debacie głosy na Busha i Kerry’ego rozkładają się równo po 49%.

□ Wybory parlamentarne w Słowenii wygrała prawicowa opozycja. Oznacza to odejście od władzy centrolewicy, która rządziła tam od momentu uzyskania niepodległości. Wyniki wyborów podano z opóźnieniem ze względu na strajk słoweńskich mediów.

□ II tura wyborów samorządowych w Serbii potwierdziła wygraną partii opozycyjnych. Belgradem będzie rządzić kandydat Partii Demokratycznej, a Nowym Sadem przedstawiciel Serbskiej Partii Radykalnej.

□ W separatystycznej Abchazji odbyły się wybory prezydenckie. Wygrał je mający poparcie Moskwy Chadzimba, dotychczasowy premier; Gruzja wyborów nie uznała i uważa Abchazję za część swojego terytorium.

□ Jan Paweł II wśród wyniesionych na ołtarze, beatyfikował m.in. Karola Habsburga, ostatniego cesarza Austro-Węgier. Ojciec św. postawił Karola I jako wzór dla rządzących.

□ W Kirgistanie tamtejsza służba bezpieczeństwa zatrzymała człowieka, który usiłował handlować plutonem.

□ W meczcie szyickim w Pakistanie dokonano samobójczego zamachu, w którym zginęło 30 osób. Szyici stanowią 15% populacji Pakistanu.

□ W Hanoi odbywa się szczyt Azja-

Europa. Z tego powodu ze stolicy Wietnamu wydano wszystkich zagranicznych turystów, anulując im wizy pobytowe.

□ Wybory w Indonezji wygrał emerytowany gen. Yudhogono, który pokonał rywalkę piastującą dotąd ten urząd z nominacji parlamentu. Były to pierwsze bezpośrednie wybory prezydenckie w Indonezji.

□ Wg danych europejskiego urzędu statystycznego - Eurostatu, najmłodsze społeczeństwo ma Irlandia. Najstarsi w UE są Włosi, którzy posiadają za to najwięcej telefonów komórkowych na jednego mieszkańca. Polska trafiła na czoło listy „naj” jako kraj najdroższych połączeń telefonicznych.

□ Eurostat zajmuje się też poważniejszymi sprawami; Urząd orzekł np. że otwarte fundusze emerytalne w Polsce nie są funduszami publicznymi. Oznacza to zupełnie inne liczenie polskiego deficytu i inflacji, a co za tym idzie czyni nierealnym pomysł wejścia w 2011 roku do strefy euro. W sumie nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło...

□ Szyszkowska z Środą i Jarugą-Nowacką tego by nie wymyśliły. Lewicowa posłanka do parlamentu Szwecji zgłosiła projekt ustawy nakładającej dodatkowy podatek na mężczyzn. Pieniądze z podatku byłyby przeznaczone na pomoc „kobietom - ofiarom przemocy domowej”. To tamtejsze emancypantki jeszcze nie nauczyły się bić mężów?

□ Kongres Polonii Amerykańskiej obchodził 60-lecie swojego istnienia. Na uroczystości rocznicowe pojechał m.in. b. prezydent Lech Wałęsa. Przy okazji sprostowano wypowiedź MSZ Cimoszewicza, o tym, że Wałęsa odbywał swoje „niepoważne” podróże w sprawie wiz, za pieniądze gazety „Fakty”. Podróż prezydenta dotyczyła lobbingu za zniesieniem wiz dla Polaków i była finansowana z pieniędzy Kongresu.

□ „Cześć i honor żołnierzom!” - to hasło parady Pułaskiego, która po raz 67 odbyła się w Nowym Jorku. Wzięli w niej udział m.in. gen. Bieniek, marszałek Senatu Pastusiak, burmistrz miasta Bloomberg (tańczył nawet poloneza) i gubernator stanu New Jersey.

□ Od 1 stycznia zniknie z naziemnych nadajników na Litwie TV Polonia. Litewscy Polacy domagają się podpisania nowej umowy o nadawaniu tego programu.

□ W niemieckim Muzeum Ruchu Oporu w Berlinie otwarto wystawę poświęconą Powstaniu Warszawskiemu. Wystawę stworzył prof. Bartoszewski.

□ Podsumowano koszty olimpiady w Atenach. Grecy wydali na igrzyska 8 miliardów euro, co czyni je najdroższymi zawodami w historii.

□ W kosmos poleciał pierwszy prywatny statek SpaceShipOne. Ma on szansę na 10 milionów dolarów nagrody za komercyjny lot statku bez państwowej dotacji.

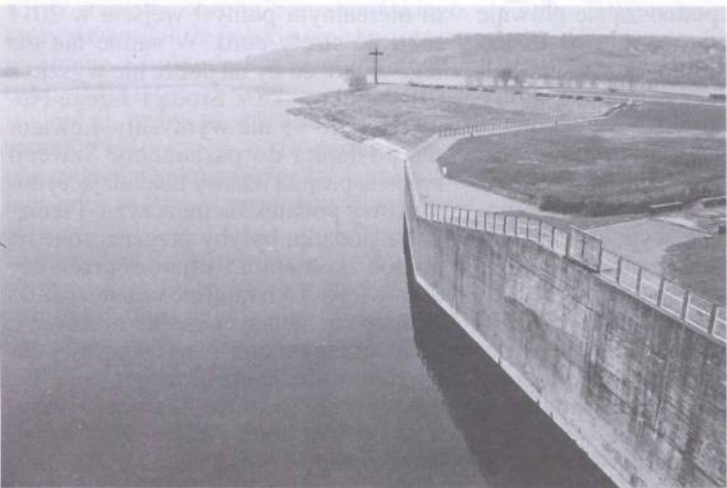
Ciąg dalszy ze str. 3

Ostatnia droga księdza Jerzego

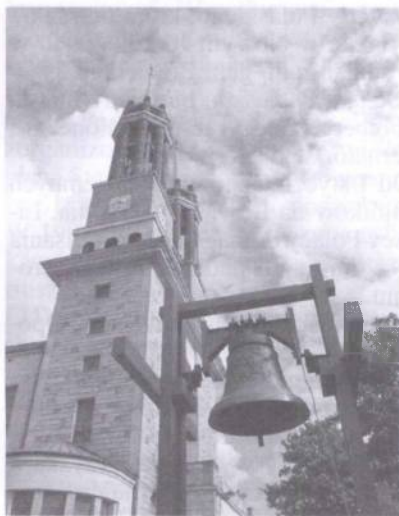
Podstępnie zatrzymany w miejscowości Górsk koło Torunia przez człowieka w mundurze milicjanta, ciężko pobity i wrzucony do bagażnika samochodu, którym jechali mordercy, był jeszcze kilkakrotnie przez nich bity do utraty przytomności.

Gdy dalej jechali w kierunku Włocławka, po raz trzeci zauważyli, że kłapa bagażnika podnosi się. Skręcili więc w boczną drogę leśną i położyli księdza na ziemi. Piotrowski znów bił go pałką po głowie, Chmielewski i Pękala włożyli mu knebel w usta, które następnie Pękala zakleił plastrem o szerokości 5 centymetrów. Potem owinęli mu ten plaster dwukrotnie dookoła głowy. Wreszcie zabójcy przywiązali mu sznurem do nóg worek z kamieniami ważącymi ponad 10 kilogramów. Nogi podkurczyli do tyłu i założyli na szyję pętlę ze sznura. Jej końce przywiązali do nóg w ten sposób, by przy próbie prostowania nóg, pętla zaciskała się na szyi. Gdy włożyli księdza do bagażnika, był już unieruchomiony. Po pogrzebie księdza Jerzego, jego matka, Marianna Popielusko, powiedziała: *Niech im Pan Jezus daruje, a oni się nawrócą i wspomną, z kim oni to popełniali. Przecież nie z synem, tylko z Bogiem walczyli.*

Była noc, gdy zmasakrowane, obciążone kamieniami ciało księdza Jerzego oprawcy wrzucili do Zalewu Wiślanego pod Wło-



clawkiem. Woda w tym miejscu miała ponad 4 m głębokości, od korony tamy do lustra wody było ponad 16 m. Nie wiadomo, może ks. Jerzy żył jeszcze i cierpiał. - *Boże, jak się lekko cierpi, gdy się ma świadomość, że się cierpi dla Chrystusa* - napisał kiedyś w liście z wojska, gdzie był szykanowany, zamykany w areszcie i bity za odmowę podeptania różańca.



zwykle kończyło się to nabożeństwo;

*Ojczyzno ma,
Tyle razy we krwi skąpana,
Ach, jak wielka dziś Twoja rana,
Jakże długo cierpienie Twe trwa.*

Na wiadomość o porwaniu ks. Jerzego Popieluszki do kościoła św. Stanisława Kostki w Warszawie - ostatniej parafii ks. Jerzego, zaczęły przybywać tłumy. Świątynia była otwarta dzień i noc, modlono się o uwolnienie kapłana, który dawał Polakom nadzieję i uczył ich godnie żyć. 28 października, a więc w ostatnią niedzielę miesiąca, kiedy zgodnie z tradycją ks. Popielusko powinien odprawiać tu Mszę św. za Ojczyznę, do kościoła na Żoliborzu przybyło ponad 50 tysięcy osób. Ze ściśniętych gardeł popłynęła pieśń, którą

*Tyle razy pragnęłaś wolności.
Tyle razy tłumił ją kat.
Ale zawsze czynił to obcy,
A dziś brata zabija brat.*

Jednak jeszcze wierzono, że ks. Jerzy żyje. Dopiero 30 października zwłoki ks. Popieluszki wyłowiono z Zalewu Wiślanego we Włocławku. Na ich widok wzdrygali się nawet odporni lekarze sądowi - nie widzieli wcześniej podobnie zmasakrowanego ciała. Aż bano się pokazać je rodzicom kapłana.

2 listopada trumna z ciałem ks. Jerzego wyruszyła do Warszawy. Czekali na nią dziesiątki tysięcy ludzi, biły dzwony, ale ich dźwięk zagłuszany był powszechnym szlochem, śpiewami, okrzykami. Dzień później odbył się pogrzeb zamordowanego duszpasterza *Solidarności*. Zgodnie z wolą Polaków i za zgodą matki ks. Popieluszki pochowano go przy żoliborskim kościele:



foto. S. Markowski

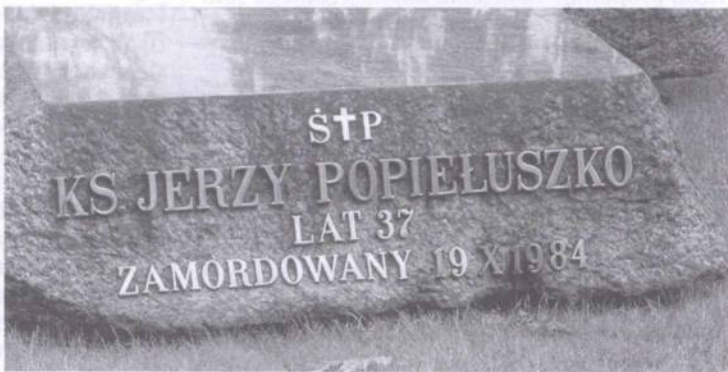
Oddałam go Kościołowi i nie zabiorę go Kościołowi. Tutaj pracował, tutaj kochał i cierpiał, tutaj są ludzie, którzy go kochają, więc niechaj tu zostanie.

Pogrzeb przerodził się w narodową manifestację, wzięło w nim udział około miliona wiernych, ponad tysiąc księży, kilkunastu biskupów. Żałobnej Mszy św. przewodniczył prymas Polski kardynał Józef Glemp, który wypełniając testament ks. Jerzego powiedział: *Odpuszczamy zabójcom księdza Popieluszki. Nie mamy do nikogo nienawiści...*

W Watykanie Jan Paweł II modlił się o to, *ażebym z tej śmierci wyrosło dobro, tak jak z Krzyża - Zmartwychwstanie...*

Proboszcz parafii św. Stanisława Kostki, prał. Teofil Bogucki, współpracujący na co dzień z księdzem Jerzym, stwierdził w dniu pogrzebu:

Ziemia polska otrzymała nowego bohatera narodowego i nowego męczennika. Na taki pogrzeb, z udziałem kardynała prymasa, biskupów i niezliczonej rzeszy wiernych, zasługuje tylko człowiek wielki lub święty.



8 lutego 1997 r. rozpoczął się proces beatyfikacyjny księdza Jerzego Popieluszki.

Tekst i fot. Barbara Stefańska

Cytaty pochodzą z książki Mileny Kindziuk, *Świadek prawdy. Życie i śmierć księdza Jerzego Popieluszki*. Edycja św. Pawła, Częstochowa 2004

Warszawianin Canaletto

Jolanta Barełkowska

Od ponad 20 lat mury warszawskiego Barbakanu zdobi oryginalna kamienna tablica z medalem przedstawiającym podobiznę Canaletta.



A oto tekst umieszczony na tablicy:

Bernard Bellotto zwany Canaletto 1720-1780 / wybitny artysta wenecki / osiadły w Warszawie / malarz na dworze króla / Stanisława Augusta Poniatowskiego / twórca widoków miasta / pomocnych przy odbudowie stolicy / po jej zniszczeniu / podczas II wojny światowej / Pamięci artysty Warszawa

Znane w całym świecie weneckie pejzaże pochodzą z pracowni Antonio Canal zwanego Canaletto, któremu przy wielkich płótnach pomagał bratanek - Bernardo Bellotto, posługujący się podobnie jak stryj przydomkiem Canaletto. Obydwaj mieszkali nieopodal Grand Canal w zjawiskowo pięknej Wenecji. Jeszcze wtedy żaden z nich nie przypuszczał, że ich życie potoczy się z dala od domu rodzinnego, jednak wraz ze zmianą koniunktury we Włoszech zmuszeni byli opuścić Wenecję. Dzięki szczęśliwemu, dla potomnych, trafowi - zaproszeniom od licznych mecenasów sztuki - wyemigrowali „za chlebem”. Od tej pory Antonio Canal malował Londyn i pałace nad Tamizą (obserwuje się dziś wielkie zainteresowanie jego obrazami, o czym świadczą aukcje u Christie) a „nasz”, polski Canaletto - zwany „Młodszym” zawitał najpierw do Dreżna. Po swoim stryju odziedziczył nie tylko przydomek, talent, ale i styl malowania a la *weduta* wenecka. Już od 1747 r. tworzył *weduty* czyli panoramy Dreżna, do którego przyjechał na zaproszenie elektora saskiego Fryderyka Augusta II. Mimo początkowej prosperity nie zabawił tu jednak dłużej. Wybuchła wojna 7-letnia. Canaletto opuścił miasto i udał się do Wiednia, gdzie tym razem malował swoje panoramy na zamówienie cesarzowej Marii Teresy. W drodze powrotnej do Dreżna, które „już nie jest takie jak dawniej”, tworzył jeszcze w Monachium. Szukając spokojnej egzystencji, wenecki artysta wraz z rodziną rozważa teraz możliwość wyjazdu do Saint Petersburga, bo dowiaduje się, że caryca Katarzyna II zaprasza na swój dwór wielu filozofów i malarzy. Perspektywa malowania miasta, o którym zaczęło się coraz głośniejsze mówić w Europie, staje się zachętą do udania się dalej na wschód, w kierunku Rosji. Po drodze Canaletto zatrzymuje się jednak w Warszawie, gdzie zostaje przedstawiony ostatniemu monarsze Polski, Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu. Jest rok 1767 - wenecki malarz nie jest jedynym włoskim artystą osiadłym w Warszawie. Wcześniej zjechał tu Marcello Bacciarelli, dzięki któremu Canaletto dostał się na dwór królewski. Warszawa za panowania Poniatowskiego jest wielkim ośrodkiem kultury i sztuki. Żaden poprzedni monarcha nie sprowadził nad Wisłę w jednym czasie tylu wybitnych rzeźbiarzy, architektów, malarzy. Mało tego, król czekał na ich opinie i sugestie podczas słynnych „obiadów czwartkowych”, w tym celu między innymi organizowanych. A że do stołu zasiadał i nadworny portrecista króla Bacciarelli, i Canaletto, a menu przygotowywał mistrz Tremo, także przybyły ze słonecznej Italii, obiady te zwano często włoskimi. Rozbrzmie-

wał wówczas na dworze język włoski i francuski. Stanisław August Poniatowski - wielki mecenas sztuki, zapraszając obcych twórców, z ich pomocą zbudował tę Warszawę, której charakter - w odbudowanej z ruin po II wojnie światowej starej części miasta, zachował się do dzisiaj. Styl i atmosferę ówczesnej stolicy w niepowtarzalny sposób uchwycił w swych *wedutach* Canaletto, malując warszawskie pejzaże z niezwykłą precyzją. Nic dziwnego - posługiwał się bowiem „camera obscura” (kalka umieszczona na szybie) instalowanej na balkonie lub tarasie. Ołówkiem pociągał linie budowli, które w powiększeniu przenosił na płótno. Podobizny mieszkańców Warszawy szkicował spacerując po mieście. Wiadomo, że widoki dziedzina zamkowego powstały dzięki zainstalowaniu „camera obscura” w oknie mieszkania sekretarza królewskiego - księdza Ghigiottiego. To dzięki tym detalom architektonicznym można było odbudować pałace zniszczone doszczętnie przez niemieckiego okupanta podczas II wojny światowej. Wszystkie plany miasta bowiem wówczas zaginęły. Jakże zbawienne okazały się tedy obrazy niezwykle utalentowanego weneckiego malarza sprzed dwustu lat, który niejako „wrócił w pejzaż” stolicy Polski, stając się warszawianinem z wyboru. Przez 13 lat, dzień w dzień, niezwykle sumiennie dokumentował otoczenie, w którym przyszło mu żyć. Jego „Krakowskie Przedmieście”, ulice - „Miodową” (Ilustr.),



„Senatorską”, „Plac Zamkowy” można porównywać z dzisiejszymi fotografiami. Uwieczniał kościoły, powstające pałace magnackie - na płótnach widoczne są nawet ówczesne rusztowania. Canaletto był wspaniałym kronikarzem Warszawy. Jedyńm jego uczniem był jego syn Wawrzyniec (Lorenzo) - przedwcześnie zmarły w Warszawie. Kilka lat później, w 1780 r., swoje bogate życie zakończył w stolicy Polski i Bernardo Bellotto zwany Canaletto. Pochowano go na cmentarzu tuż obok kościoła ojców



kapucynów pw. Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, którą przemierzał po stokroć.

Dokończenie na str. 11



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

JE T'AIME, MOI AUSSI ?

Le président de la République polonaise, Aleksander Kwaśniewski, a effectué une courte visite de travail à Paris pour rencontrer son homologue français, le président Jacques Chirac.

Depuis notamment l'affaire des F-16 et de l'engagement de la Pologne aux côtés des États-Unis dans la guerre d'Irak, les relations franco-polonaises avaient connu un refroidissement que les paroles malheureuses de Chirac n'avaient pas arrangé. La rencontre du 4 octobre a donné lieu à des "retrouvailles" entre les deux pays comme on a pu l'entendre de la bouche des officiels, marquant par la même occasion le réchauffement des relations bilatérales. Un chapitre a été clos, il est temps d'en ouvrir un autre dans lequel nos deux pays devraient se consulter régulièrement sur les questions européennes. Dans ce domaine, il est clair que la position de la France est incontournable pour la Pologne, mais il est tout aussi clair que la position de la Pologne ne doit pas être négligée par la France. C'est une bonne chose que les relations franco-polonaises vont finir par se normaliser. Cela devrait mettre un terme à une

sorte de critique acerbe devenue à la mode, exprimée par les Polonais à l'égard de la France, que l'on peut ressentir dans la presse ou dans les forums de discussion sur Internet, ceux qui s'expriment reprochant à la France de vouloir imposer unilatéralement ses vues sans tenir compte de l'opinion des partenaires ou de ne regarder que vers les plus grands qu'elle. Beaucoup préconisent le renforcement de l'alliance avec les États-Unis et la Grande-Bretagne. Ce ne sont toutefois pas ces deux pays qui font avancer la construction européenne à laquelle la Pologne reste attachée. Qu'on le veuille ou pas, le rôle de la France, aux côtés de l'Allemagne, a toujours été primordial dans ce processus. La Pologne, qui a les ambitions d'un grand pays, doit pouvoir avoir son mot à dire également dans ce domaine, mais sa position doit s'exprimer en partenariat avec la France, pas en opposition avec elle.

EN BREF

□ Jerzy Szmajdziński, discret ministre de la Défense, est à l'origine d'un coup de tonnerre qui secoué tout le landernau politique polonais avec l'annonce du retrait des troupes polonaises d'Irak pour la fin de 2005. L'indignation qui a fait suite a été suscitée par le fait que cette annonce n'avait pas été consultée avec le gouvernement ni avec la Diète. Le terme le plus employé dans les commentaires est "extrême irresponsabilité".

□ Les cérémonies commémorant le 60e anniversaire de l'Insurrection de Varsovie se sont achevées le 4 octobre dernier. Le musée consacré à l'Insurrection, inauguré le 1er août, vient d'ouvrir ses portes, mais il ne sera définitivement terminé que dans un an. Il est important d'aller le visiter pour que le sacrifice des insurgés ne retombe pas dans l'oubli. A noter qu'une exposition sur l'Insurrection de Varsovie a été inaugurée à Berlin. Elle est intitulée "Varsovie, capitale de la liberté" et a pour objet d'informer les Allemands sur cet événement trop peu connu Outre-Rhin.

□ Cette année, on célèbre le 20e anniversaire de l'assassinat du père Jerzy Popiełuszko, aumônier de Solidarność qui disait une messe pour la patrie une fois par mois, tué lâchement le 19 octobre 1984 par des fonctionnaires de police. Ceux qui ont été condamnés ont déjà été remis en liberté. Au Vatican, un procès en béatification est en cours.

□ D'après une enquête CBOS, les jeunes Polonais sont de plus en plus pessimistes. 56% d'entre eux pensent qu'ils ont une chance d'avoir une vie meilleure que celle

de leurs parents. Ils étaient 68% à le penser il y a cinq ans, lors de la précédente enquête. Il y a donc une baisse importante de 12 points. Parallèlement, 21% estiment que leur génération est perdue (11% en 1998, soit + 10 points). Qu'est-ce que les jeunes en Pologne attendent de la vie? Une vie familiale réussie (50% des réponses), l'amour et l'amitié (46%). La carrière professionnelle n'est importante que pour un tiers des personnes interrogées. La crainte la plus exprimée est celle de ne pas pouvoir trouver un emploi (33%, soit deux fois plus qu'il y a cinq ans). Trois jeunes sur cinq (59%) envisagent de partir à l'étranger pour tenter leur chance, gagner de l'argent rapidement et revenir.

□ Sondage CBOS pour Gazeta Wyborcza, TVN et Radio Zet: 24% d'intentions de vote pour la PO (- 4 points) toujours en tête mais en perte de vitesse, 14% pour la LPR, 13% pour le PiS, 11% seulement pour Samoobrona après ses succès du début de l'année, 7% pour le PSL et le SLD, 6% pour la SdPI. Les autres formations (UW, UP) ne franchissent pas la barre des 5%. La popularité des dirigeants ne va pas toujours de paire avec celle de leurs partis. Ainsi, Jan Rokita (PO) ne fait que 12%, Marek Borowski (SdPI) est à 15%, Roman Giertych (LPR) ne dépasse pas les 8%, tout comme Jarosław Kaczyński (PiS).

□ Sondage Rzeczpospolita-PBS: 19% des voix pour Donald Tusk (PO) aux présidentielles, 18% pour Lech Kaczyński (PiS), 17% pour Andrzej Lepper (Samoobrona) et 16% pour Marek Borowski (SdPI). C'est le quart de tête, les autres candidats potentiels atteignant difficilement 10%.

Ciąg dalszy ze str. 3

Jest nadzieja

Tak wynika z działalności pewnego posła SLD, który doradzał w sprawie prywatyzacji sektora energetycznego i kontroli NIK w resorcie zdrowia, gdzie za wpis jakiegos lekarstwa na listę refundowanych medykamentów trzeba było zapłacić odpowiednią kwotę. Teraz można by zrozumieć dlaczego rząd otrzyma od Sejmu absolutorium na kolejne miesiące. Wystarczy przecież część pieniędzy z lekarstw przeznaczyć na zakup „komórek” i „mercedesów”... I biznes się kręci.

Jestem już na przedostatnich stronach gazety („i czasopism”) i patrzę z przerażeniem na działalność urzędników. Wygląda na to, że w Polsce szykuje się rewolucja, która cały ten piękny biznes może obalić. Większość Polaków być może nie czyta z uwagą prasy i koł swoje nerwy np. na grzybobraniach. Grzybki obrodziły, więc wyjadą do lasów są dość powszechne. A tu czytamy „Fakt” i okazuje się, że urzędnicy dla naszego dobra wprowadzą dla grzybiarzy reglamentację. Kilka tygodni temu myślało już o zakazie przydrożnej sprzedaży leśnych produktów. Straszono zarazą, później stwarzaniem niebezpieczeństwa na drogach. Osobiście myślałem, iż skończy się to tym, że biedni grzybiarze usiłujący sprzedawać przy drogach swoje zbiory będą musieli kupić kasy fiskalne, ale jest jeszcze gorzej. Urzędnicy w trosce o zdrowie ludzi, którzy wg badań ankietowych znają średnio tylko 7 gatunków grzybów, będą wymagały pewnie zdania odpowiednich egzaminów z mikrobiologii. Do lasu będzie można chodzić na grzyby tylko z odpowiednim „certyfikatem”. Wygląda na to, że komuś chyba zabrakło pieniędzy na „komórki” dla posłów i trzeba uzupełnić budżet opłatami za nowy typ pozwoleń. Grozi to jednak rewolucją... Tym bardziej, że przecież każdy grzybiarz udaje się do lasu uzbrojony przynajmniej w kozik, a jak obrodzi to nawet w kosę. Polacy może zniosą jeszcze pomysł senatoressy Szyszkowskiej ze „związkami partnerskimi” homoseksualistów, ale zakaz wstępu do lasu bez certyfikatu to już... kosa na sztorc. Na koniec przeglądu znajduje jednak pocieszenie. „Gazeta Wyborcza” podaje 5 dowodów życia na Marsie. Może więc miał rację rosyjski starzec i trzeba już zbierać nie tylko grzyby, ale i drzewo. Zresztą pomysł może okazać się dość realny. Znajduję też artykuł o „prywatnej inicjatywie” lotów kosmicznych, co pozwala z optymizmem myśleć o przyszłości. Za kilka lat dzięki konkurencji taniach, prywatnych przewoźników ceny biletów na Marsa spadną do symbolicznej złotówki. Urzędników wyśle się zaś rakietami „państwowymi”, więc doleca tam nieprędko. W dodatku bez naszych pieniędzy, być może zabraknie im na łapówki i publiczne promy kosmiczne w ogóle nie wystartują? Martwię się tylko czy na tym Marsie będą grzybki?

Bogdan Usovicz



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Na pożegnanie lata w Polsce zatrzęsło się, co być może pozwoli nareszcie wrócić nam do normy, czyt. normalności.

Moi koledzy po piórze, którzy codziennie karmią czytelników nielichą dawką pesymizmu i defetyzmu, jednym słowem sensacyjną zółcią, zaczęli sugerować, że to był skutek wybuchu na atomowym złomowisku w pobliżu Kaliningradu. Podobno to nieprawda, tak przynajmniej zapewniają właściciele tego rumowiska ukrytego na dnie Bałtyku, 40 kilometrów od lądu. Eksperci twierdzą, że ono rzeczywiście kiedyś wybuchnie, ale dziś jeszcze za wcześnie. Pożyjemy, zobaczymy. Albo i nie. Inna sprawa, że byłym demoludom, a

zwłaszcza Polsce jakiś wstrząs jest teraz faktycznie potrzebny, tyle że nie akurat tektoniczny, gdyż moi kochani rodacy niemal ze wszystkiego, a szczególnie z sytuacji politycznej i ekonomicznej naszego Kraju naprawdę są niezadowoleni. Doskonale ich rozumiem, wolności mamy pod dostatkiem, także niepodległości i suwerenności. Nikt nam też z zewnątrz nie zagraża, chociaż tego może nie byłbym na sto procent pewien. Nie ma więc do czego tęsknić, ani o czym marzyć. Wszystkie nasze pragnienia i marzenia, które były istotą naszego istnienia, naszej konspiracji i determinacji, naszej walki i oporu, naszego sprzeciwu, naszych cierpień, wyrzeczeń i heroizmu, naszej wiary i nadziei wreszcie, zostały zrealizowane. Kto chce może teraz robić co mu się podoba, mówić co chce, myśleć jak uważa, i bez przeszkód, a nawet i bez paszportu jechać dokąd zapragnie. Widocznie z tego powodu od momentu, kiedy znaleźliśmy się w Unii Europejskiej nasze pielęgniarki oraz lekarze szybko uczą się języków obcych, a szczególnie angielskiego i niemieckiego, i zapewne wkrótce cała polska służba zdrowia opuści ziemię ojczystą, a nas będą leczyć i pielęgnować lekarze i pielęgniarki z Rosji, Białorusi i Ukrainy, tudzież z innych byłych republik ZSRR.

Dziwne jest tylko to, że wszyscy ci, którzy z ogólnej sytuacji społecznej naszego państwa są bardzo niezadowoleni, zadowoleni są bardzo z własnej sytuacji rodzinnej i osobistej. Nie potrafię sobie tego wytłumaczyć, choć sam też jestem tego typowym przykładem, jako, że nie mam powodu narzekać na żonę, dzieci, zdrowie, emeryturę i w ogóle pogodę ducha, która cechuje mnie od dziecka, a przecież polityków, zwłaszcza tych z lewej strony nie lubię i nie cierpię. Znając jednak własny charakter nie sądzę, że czynię to bez powodu, ot tak z wrodzonej antypatii do lewicy, bo uwielbiam przecież Piłsudskiego, który był również członkiem PPS, prawie tak samo jak Dmowskiego.

Zresztą odstawmy te dywagacje na bok, albowiem jak powszechnie wiadomo ideologia socjalizmu wielu porządnym ludzi uwiodła i wywiodła na manowce, nie tylko intelektualne. Ostatni socjaliści w Polsce, tak się teraz każą nazywać postkomuniści, wpadli na pomysł, aby odebrać prawo do bezpłatnego leczenia zakonnikom, studentom wyższych uczelni katolickich i misjonarzom. Zwiąż się oni w skrócie eseldowcami, ale tak naprawdę przestali być lewicowcami, a stali się lewakami, czyli po prostu ekstremą ateistyczną, która z rozpaczą, że za parę miesięcy zupełnie straci władzę i to zapewne na zawsze, straciła rozum, wszechznając w Kraju autentycznie katolickim wojnę z Kościołem w spo-

sób tak nikczemny i niegodziwy w dodatku, że popełnia na naszych oczach polityczne samobójstwo, o moralnym nie wspominam, ponieważ już dawno do niego doszło. Psychologia rozwojowa, czyli nauka zajmująca się też dewiacją jednostek ludzkich od najmłodszych lat, nazywa takich imbecylami lub debilami. Nie będąc naukowcem, lecz zwykłym wieśniakiem, który więcej czasu spędza w lesie, niż przed telewizorem, ten gatunek ludzi nazywam zwyczajnie - idiotami.

Polska znalazła się obecnie w tak niezwykłej chwili historycznej, w tak zupełnie nowej sytuacji w Europie, w jakiej od dawna nie była. My także, jako naród stoimy przed zupełnie nowymi wezwaniami. I dlatego „tymczasowy” rząd złożony z miniaturowych postaci politycznych o lewicowej proveniencji, powinien dla dobra Kraju natychmiast zejść ze sceny politycznej. Państwo nasze jest poważnie chore i wymaga zdecydowanej terapii, a jej nie przeprowadzą ludzie, którzy wiedzą, że za kilka miesięcy znajdą się na marginesie. Popełniają oni tak kardynalne błędy, iż spychają nasz naród w Europie na drugorzędną pozycję, a przecież absolutnie na to nie zasługujemy. Europa wiele nam zawdzięcza i należy nam się godne miejsce w tej wielkiej rodzinie narodów.

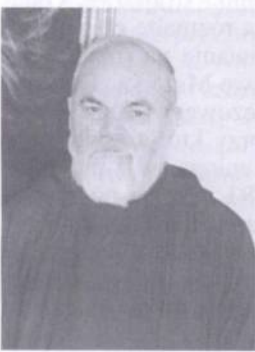
W tej sytuacji powszechnie wiadomo, że podstawowym, strategicznym, a nie taktycznym, obowiązkiem obecnego rządu polskiego jest zdecydowane przeciwstawienie się niemieckim roszczeniom finansowym wobec naszych obywateli zamieszkających na Ziemiach Odzyskanych. Polski Sejm przyjął uchwałę, w której stwierdza jednomyślnie: „Polska nie ponosi żadnych zobowiązań finansowych wobec obywateli RFN”, a eseldowski rząd małego premiera Belki, kompletnie to lekceważy. Ale to nie wszystko, uchwała Sejmu stwierdza dalej: „Polska nie otrzymała dotychczas stosownej kompensaty finansowej i reparacji wojennych”, a polski rząd małutkiego Belki demonstracyjnie to ignoruje. Gdzie my jesteśmy? Kim są ludzie, którzy uważają, że to Sejm powinien słuchać rządu, a nie rząd Sejmu? Postawa rządu Belki wobec tej ustawy jest haniebna i chyba faktycznie naród nasz skapcał na doszczętnie jeśli dotychczas nie wyszedł na ulicę i nie zaprotestował publicznie przeciwko uchylaniu się rządu przed realizacją uchwały parlamentu.

Apeluję z tego miejsca do Polaków, którzy opuścili nasz Kraj w stanie wojennym, aby jako prawdziwi polscy patrioci wrócili na Ojczyznę łono i wzięli sprawę w swoje ręce. Przypominam przy tej okazji, że już tu kiedyś apelowałem do starych Polaków, aby po przejściu na emeryturę wracali do swego Kraju, gdyż tylko tu na stare lata mogą być naprawdę szczęśliwi. Ale jednocześnie ostrzegam - powrót taki należy dobrze przygotować, gdyż na przestrzeni ostatnich 20-30 lat wiele się u nas zmieniło i starsi, najczęściej samotni ludzie mogą łatwo stać się ofiarami przeróżnych oszustów, których się ostatnio w Polsce sporo namnożyło.

Ciąg dalszy ze str. 9

Warszawianin Canaletto

- Prawdopodobnie zamieszkiwał okolice Nowego Miasta, bo akt zgonu pochodzi z kościoła Najświętszej Marii Panny (najstarszego w Warszawie) - mówi brat Gabriel, kapucyn zajmujący się opracowaniem tablicy, która wkrótce pojawi się w ich kościele - cmentarz został zniszczony podczas wojny a następnie zniwelowany w okresie peerelu, podczas budowy trasy W-Z. Kości Canaletta



zebrano do urny i pochowano przy kościele. Teraz umieścimy epitafium.

- Cztery z widoków Warszawy, w tym m.in. „Krakowskie Przedmieście” od strony kolumny Zygmunta zabrał Napoleon do Luwru - mówi profesor Andrzej Rottermund, dyrektor Zamku Królewskiego w Warszawie. - Powróciły do Warszawy po Kongresie Wiedeńskim, ale już po upadku powstania listopadowego z rozkazu cara Mikołaja I aż 21 płócien Canaletta wywieziono do Rosji, najpierw do Saint Petersburga a następnie do pałacu w Gatchynie. „Kolekcja” trafiła na moskiewski Kreml. Wszystkie obrazy powróciły do Polski po pokoju ryskim.

Płótna Canaletta szczęśliwie ocalały z płonącego Zamku we wrześniu 1939 r. Niestety, mimo że złożono je w podziemiach Muzeum Narodowego okupanci hitlerowscy wywieźli je do Rzeszy. Jednak i tym razem los okazał się taskawy dla polskich dzieł Canaletta, po wojnie powróciły bowiem na swoje miejsce do Warszawy. Cóż, dzieje obrazów Canaletta to odzwierciedlenie burzliwej historii Polski.

Z okazji polskiego sezonu kulturalnego we Francji widoki XVII-wiecznej Warszawy pędzla Canaletta są od początku października pokazywane w Luwrze.

Jolanta Barełkowska



Polska - Francja - Świat

Anna Rzeczycka-Dyndał

29 grudnia 1999 roku, w wielkiej sali Rady Ratusza Głównego Miasta Gdańska podpisano akt notarialny, powołujący do życia fundację o nazwie „Centrum Solidarności”.

Jej założycielami byli - Miasto Gdańsk, prezydent Lech Wałęsa, Województwo Pomorskie, Instytut Lecha Wałęsy, Stocznia Gdańska, arcybiskup Tadeusz Gocłowski oraz NSZZ Solidarność. Celem fundacji jest zbieranie i archiwizacja materiałów, dokumentujących działanie opozycji antykomunistycznej po 1945 roku, inicjowanie i organizowanie sympozjów, konferencji i wykładów na temat idei Solidarności, prowadzenie działalności wydawniczej, poświęconej walce Polaków z komunistycznym totalitaryzmem, dokumentowanie i upowszechnianie wiedzy o wpływie idei „Solidarności” na rozwój ruchów demokratycznych w świecie.

Fundacja, która wychodzi z założenia, że o zasługach Polaków najlepiej potrafią mówić sami Polacy, chce, by w 30 rocznicę powstania Solidarności, w 2010 roku, na terenach stoczni gdańskiej wybudowane zostało „Europejskie centrum Solidarności”. Miałoby ono przejąć funkcje dotychczasowej fundacji i rozszerzyć ewentualnie swoją działalność na inne kraje. Prezesowi zarządu Fundacji „Centrum Solidarności” Bogdanowi Lisowi szczególnie zależy na przeciwdziałaniu procesowi pisania na nowo historii ostatniego ćwierćwiecza. Dzisiaj, symbolem upadku komunizmu stał się mur berliński, a tak naprawdę - przypomina Lis - droga do wolności zaczęła się w stoczni gdańskiej w sierpniu 1980 roku. Dla przypomnienia tej prawdy, w 20 rocznicę podpisania Porozumień

Sierpniowych, 31 sierpnia 2000 r., w sali BHP na terenie Stoczni Gdańskiej Fundacja zainaugurowała multimedialną wystawę „Drogi do Wolności”. Zwiedzanie wystawy, która prezentowana już była w Szwecji, a niebawem pokazana zostanie także we Francji, rozpoczyna się przejściem przez dwie bramy, symbolizujące stoczniowy protest i odrzucenie komunistycznej utopii. Pierwsza brama ma formę dziobu statku, o pochylonej, zapadającej się sylwetce. Druga jest aluzją do nigdy nie zrealizowanego pomnika Kominternu, który miał stać w Paryżu. Tuż



obok, zobaczyć możemy dwa symboliczne mury - fragment muru stocznioowego, który w lecie 1980 roku przeskoczył Lech Wałęsa oraz kawałek muru berlińskiego, którego upadek stał się dla wielu ludzi na świecie symbolem końca komunizmu. Po przejściu przez obie bramy, zwiedzający prowadzony jest do obszernej sali BHP, w której podpisano historyczne porozumie-

nia tworzące pierwsze w historii Europy wschodniej wolne związki zawodowe. Tablice z postulatami strajkujących stoczniowców, które stały się podstawą porozumień, wpisane zostały na światową listę dziedzictwa kulturowego UNESCO. Oczywiście eksponowane są one na wystawie, której przedsiónek stanowi odtworzony polski sklep o pustych półkach z lat 70. Pierwsza sala wystawy to stanowiska komputerowe, w których tematycznie pogrupowano kolejne etapy walki o wolność i prawa obywatelskie przed sierpniem 1980. Zwiedzający zapoznać się tu może z podziemiem niepodległościowym z lat 1944-1957 oraz z wystąpieniami przeciwko władzy komunistycznej z lat 1956, 1968, 1970 i 1976. W specjalnych segmentach historycznych udokumentowana jest walka Kościoła katolickiego o wolność sumienia, działalność niepodległościowa na emigracji i zjawisko kultury niezależnej. Realia komunistycznej Polski zarejestrowano pod hasłami „Cenzura”, „Bezpieka”, „PZPR i inni”, „Propaganda”, „Życie codzienne w PRL”. Atmosfera Sierpnia 80 została uwieczniona na filmach i slajdach - słychać fragmenty oryginalnych nagrań z negocjacji i piosenki strajkowe. Oglądać tu także można rozmaite epizody ze strajku: dni oczekiwania na rozmowy z władzami, stoczniove Msze św. Docieramy wreszcie do kluczowego miejsca - prezydialnego stołu, przy którym odbywały się negocjacje stoczniovców z przedstawicielami rządu PRL i gdzie podpisano przełomowe porozumienia. Wszystko jest tu autentyczne: krzesła, stół, długopis Lecha Wałęsy, a nawet krzyż i flagi, zawieszone przez stoczniovców na początku strajku.

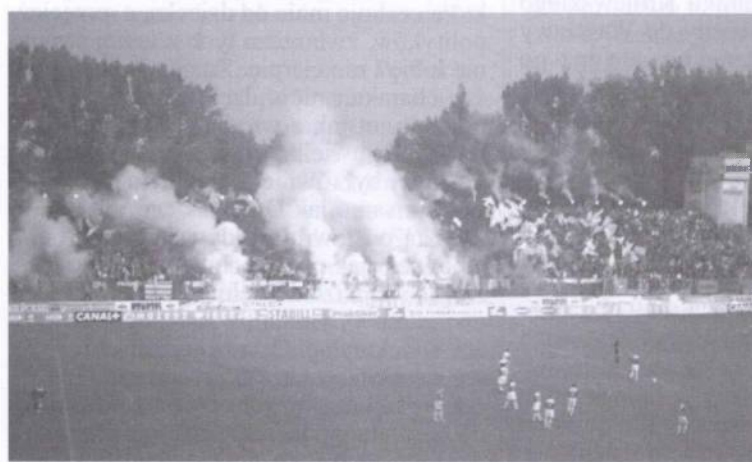
Głos wokół sportu

Bogdan Usowicz

⊕ Polska piłka sięgnęła dna. W III rundzie pucharu UEFA odpadł mistrz i wicemistrz Polski. Wisła przegrała na wyjeździe z Dynamem Tbilisi 1:2 (pierwszy mecz u siebie 4:3), a Legia przegrała ze średniej jakości klubem austriackim Admirą Wiedeń 1:3 (w Wiedniu było 0:1). Do dalszych gier, które odbędą się już w grupach awansowała tylko Amica Groclin, której udało się pokonać łotewski FC Venstspils 1:0. Najgorzej porażkę przeżyto w Krakowie, gdzie do dymisji podał się cały zarząd. W Warszawie zdymisjonowano trenera Wdowczyka. W Wiśle mówi się o wyprzedaży najważniejszych zawodników i niepewnej przyszłości trenera Kasperczaka, który jednak w przypadku zwolnienia musiałby dostać milion euro odszkodowania. Możliwe są więc przetasowania i zrobienie Kasperczaka dyrektorem. Jako jego następcę na stanowisku szkoleniowca Krakowian jest wymieniany czeski trener Litcka. Wisła liczyła na kilka-milionów euro wpływów z dalszych gier w pucharach. Słaba postawa polskich drużyn źle też wróży najbliższym meczom reprezentacji w eliminacjach

do mistrzostw świata, gdzie naszym przeciwnikiem będzie Austria.

⊕ Szansą na rehabilitację „Wiślaków” były der-



by Krakowa. Mecz na stadionie Wisły z Cracovią zgromadził komplet widzów. Trybuny wykazały jednak więcej zaangażowania niż piłkarze. Pierwsze od 20 lat derby, które są zarazem najstarszym tego typu pojedynkiem w Polsce, zakończyły się remisem 0:0. W tabeli ligowej nadal prowadzi Wisła, która jeszcze nie przegrała meczu.

⊕ Sebastian Mila, najlepszy piłkarz Groclinu, ma dwie poważne oferty gry w innych klubach. O zdolnego piłkarza ubiegają się Wisła Kraków i Legia Warszawa.

⊕ NHL nadal nie gra. Nic dziwnego, że coraz więcej hokeistów z za oceanu szuka pracy w Europie. Pisaliśmy już, że do Szwecji wrócił i to na stałe, Mariusz Czerkowski, który dla Djurgardem FK Sztokholm strzelił już dwie bramki. Czerkowski chce też sięgnąć do tego kraju drugiego polskiego gracza z NHL - Krzysztofa Oliwę. Grający w Calgary Flames

Oliwa jest gotowy grać w Europie, ale tylko do czasu wznowienia rozgrywek za Oceanem. Nie wykluczony jest też przyjazd Oliwy do któregoś z klubów krajowych (mówiło się o zespole Wojsa Podhale). Oliwa to jeden z najbardziej „bojowych” graczy NHL, który spędza wiele minut... za bójki na ławkach kar.

⊕ Skoro przy hokeju jesteśmy to od- ➡➡➡

→ notujemy, że takich kłopotów nie ma krajowa liga. W Polsce grają jednak drużyny półamatorskie. W tabeli prowadzą Unia Dwory SA Oświęcim przed Cracovią, która ma jednak rozegrany o jeden mecz mniej. Ciekawostką jest to, że Cracovia gra tylko mecze wyjazdowe, ponieważ jej lodowisko jest ciągle w stanie remontu.

☺ Kryzys dotknął wielu dziedzin sportu, ale to co się dzieje w siatkówce przekracza dopuszczalne normy. Uznawany powszechnie za osobę skompromitowaną prezes Janusz Biesiada został odsunięty na zjeździe związku od kierowania siatkówką. Sytuację ma naprawić Mirosław Przedpelski. Czekają go jednak trudne zadanie, bo „stary” prezes załatwił bojkot Polski w strukturach międzynarodowych. Prezesi Międzynarodowego Związku Piłki Siatkowej, którzy zaprzyjaźnili się z Biesiadą, grożą obecnie, że na początek odbiorą reprezentacji naszego kraju miejsce w rozgrywkach Ligi Światowej. Zdy-

misjonowanego Biesiadę chcą nawet uczynić dyrektorem Ligi Światowej w Polsce. Tymczasem Biesiada mści się na polskim sporcie. Podczas europejskiego zjazdu w Stambule b. prezes oświadczył, że Polska jest „niezdolna do organizacji mistrzostw świata w siatkówce kobiet w 2005 roku”. Nic dziwnego więc, że Polska, która była, po rezygnacji z roli gospodarza Chorwacji, pewnym faworytem przegrała głosowanie w tej sprawie.

☺ Żużel. Unia Tarnów udowodniła, że jest najlepszym klubem w kraju. Tarnowianie zdobyli tytuł mistrzowski pokonując w ostatniej kolejce ligowej wicemistrza Atlas Wrocław 49:40.

☺ Mistrzostwa świata na żużlu wygrał Jason Crump z Australii. Polacy po serii turniejów GP zajęli szóste miejsce (Tomasz Gollob) i ósme (Jarosław Hempel).

☺ W eliminacjach Pucharu Świata rugby 2007 roku dobrze wystartowała reprezentacja Polski,

która pokonała u siebie Szwajcarię 20:15. 10 punktów dla Polaków zdobył pochodzący z Francji i grający tu na co dzień Alexis Konieczny.

☺ Od przyszłego sezonu w Formule 1, każdy zespół będzie mógł wystawiać po trzy bolidy. Jest to spowodowane kryzysem finansowym kilku zespołów, które mogą się nie pojawić w przyszłym roku na torze (Jaguar, Minardi, Jordan). Boagel Ferrari oznajmiło, że trzecim kierowcą tej drużyny zostanie Włoch Valentino Rosi, pięciokrotny mistrz świata, ale w wyścigach... motocyklowych.

☺ Na koniec miło nam donieść, że uchowała się jeszcze dyscyplina sportowa, w której jesteśmy potęgą. Chodzi o... wędkarstwo rzutowe, czyli sportowy spinning. Na MS w Bernie Polacy zdobyli 9 medali. Żeby się tylko w innych krajach nie dowiedzieli, bo jeszcze zrobiamy nam konkurencję i stracimy prymat nawet w tej dyscyplinie.

listy do Marii-Teresy

Droga Pani,

Od dawna myślę o napisaniu do Pani, choć ciągle zastanawiam się czy mam prawdziwe powody do niepokoju... Otóż mój 45-letni syn, kawaler jest bardzo nieśmiały. Należy do ludzi przyzwoitych, ale jakoś nie ułożył sobie życia. Nie ma chłopak szczęścia. Od jakiegoś czasu nie chodzi z nami w niedzielę na Mszę św., czyta w ukryciu jakieś pisma, broszury. Znika po pracy, późno wraca, przestał z nami rozmawiać nawet na zwykłe rodzinne tematy. Stał się jakiś nieobecny. Widzę też, że topnieją mu pieniądze, wiem, że nie ma dziewczyny. Natomiast czasami wtrąca, że jego nauczycielka mówiła to czy owo. Takie wypowiedzi przeażnie dotyczą Pana Boga, albo końca świata. Niby nic groźnego, ale ja intuicyjnie czuję, że coś jest nie tak. Kiedy pytam Piotra wprost - śmieje się i mówi: „Mamo jestem dorosły, nie martw się o mnie!” Przeszedł też na dietę i nie chce jadać w domu. Coraz częściej wyjeżdża nawet na kilka dni. Wyłącza wtedy telefon komórkowy. Nie wygląda na szczęśliwego, kiedy wraca. Dlatego obserwuję go uważnie. Mąż mówi, że jestem przewrażliwiona o „syna”, ale ja czuję, że jest z nim coś nie tak. Myślałam o narkotykach, ale to chyba nie to. Niedawno jedna z moich przyjaciółek zasugerowała mi, że może go wciągnęła jakaś sekta, tyle się o tym słyszy. Bardzo boleję nad tym, tym bardziej, że syn stał się bardzo zamknięty, a nawet obojętny wobec rodziny, a zawsze miał dla mnie tyle czułości. Czy mogłaby Pani coś napisać o tych sektach?

Genowefa

Pani Genowefo,

Na podstawie listu trudno powiedzieć czy syn został wciągnięty do jakiejś sekty czy nie, ale nie można tego wykluczyć. Sekty prowadzą szeroką działalność propagandową mającą na celu zwerbowanie jak największej liczby adeptów.

Do sekt werbuje się przede wszystkim osoby słabsze psychicznie lub poszukujące

sensu życia, będące w konfliktach z rodziną, nieakceptowane, z poczuciem niższej wartości. Sekty mają gotowe recepty na wszystkie problemy, toteż słabszy psychicznie człowiek nawet nie zauważa, gdy zostaje wciągnięty w ich tryby.

W celu zwerbowania sekta proponuje np. nauczanie obcych języków, organizuje pogadanki o różnej tematyce..., tak aby zachęcić i wzbudzić zaufanie. Prowadzą m.in. wspólne medytacje, długie rozmowy o miłości, interpretują Biblię - oczywiście w zdeformowanej formie - jednym słowem indoktrynują nowo pozyskanych. Członkowie sekty otaczają ich specjalną troską i wyjątkową serdecznością. Zajęcia są tak programowane, aby nowo przybyły był ciągle zajęty, ani na chwilę nie pozostawał sam, by nie miał nawet możliwości zebrania myśli. Ciągłe towarzyszy mu ktoś z sekty, aby doprowadzić go w końcu do pewnego rodzaju stanu zbliżonego do transu. Wówczas, przez dobór odpowiednich technik, narzucany jest określony sposób patrzenia - oczyma sekty - na świat i ludzi. W każdej sekcji obowiązuje bezwzględne posłuszeństwo i podporządkowanie mistrzowi - guru.

Schemat działania sekt jest bardzo podobny. Ich reprezentanci są niezwykle przyjańscy, otwarci, serdeczni, „rozumiejący człowieka”. Oferują przyjaźń, miłość, poczucie bezpieczeństwa i akceptacji. Wszystko to jest szalenie złudne i trwa do momentu wciągnięcia ofiary w szeregi sekty. Potem adepci muszą już wykonywać wszystko, co nakaże kierownictwo grupy. Obowiązkowe spotkania, długie medytacje lub studium biblijne, werbowanie nowych członków, wyjazdy na kursy i rozłąka z rodziną - wszystko to ma nieodwracalnie ukształtować nowego członka grupy, który staje się coraz bardziej uzależniony psychicznie od sekty.

Jednocześnie negowane są wszystkie wartości, które pochodzą z zewnątrz. Ograniczona zostaje stopniowo możliwość samodzielnego myślenia, podejmowania jakichkolwiek decyzji. Powszechnie znany jest fakt, że sekty wykorzystują swoich człon-

ków jako darmową siłę roboczą, a często żądają także oddania na rzecz „wspólnoty” całego majątku. Co gorsze, pod płaszczykiem różnego typu zgromadzeń: spotkań, publicznych zjazdów, interesujące zajęcia z medytacji itp. sekty skutecznie maskują swoje prawdziwe cele. Kładą jednocześnie nacisk na zerwanie więzi z rodziną, z przyjaciółmi, z dotychczasowym środowiskiem, tak by nie przeszkadzały w indoktrynacji, w transformacji i formowaniu „nowego, wspaniałego człowieka”. Sekty mają różnorodny charakter - niektóre odwołują się do Biblii - jak już wspomniałam - jej zdeformowanej treści, inne do wschodnich systemów religijnych czy filozoficznych, jeszcze inne do okultyzmu. Są i takie, których doktryna i ideologia są wyłącznie dziełem ich przywódców - różnych domorosłych mistrzów.

Większość sekt przekonuje także, że ich działalność ma wyłącznie duchowy wymiar. Jednak większość sekt „edukacyjnych” prowadzi różne warsztaty, seminaria, za które uczestnicy bardzo drogo muszą płacić, by... wejść na drogę wtajemniczenia. Działają sekty pseudonaukowe, handlowe i inne. Cel jest jednak zawsze jeden: zniewolić psychicznie, otumaniać nowo pozyskanego adepta, a jednocześnie przekonać go, iż jego szczęście jest możliwe tylko we wspólnotowej sekcji. Po tym następuje już tylko wyciąganie pieniędzy, psychiczne dręczenie, manipulacja, wykorzystywanie seksualne, nawet dzieci, a w skrajnych przypadkach doprowadzanie do zbiorowych samobójstw lub pospolite morderstwa dokonywane na „niewiernych” adeptach sekty.

Wycofanie się z sekty jest więc szalenie trudne, zwłaszcza, że ich uczestnicy są niemal ubezwłasnowolnieni psychicznie, brak im sił na podjęcie decyzji o „ucieczce”, a sekta zwykle uniemożliwia im odejście. Relacje tych, którym udało się uwolnić z uzależnienia od sekty są wstrząsające.

Maria Teresa Lui

polemiki

Trucizna w czekoladzie

Stanisław Michalkiewicz

27 września odbyły się w Warszawie uroczystości z okazji 65 rocznicy utworzenia Polskiego Państwa Podziemnego. 27 września 1939 roku bowiem generał Michał Karaszewicz-Tokarzewski utworzył Służbę Zwycięstwu Polski, która w 1940 roku przekształciła się w Związek Walki Zbrojnej.

Można powiedzieć, że Polskie Państwo Podziemne powstało wcześniej, niż Generalne Gubernatorstwo, będące okupacyjną formą polityczną. „Państwo Podziemne było fenomenem w okupowanej Europie - pod nosem okupantów działała polska administracja, namiastka parlamentu, siły zbrojne, aparat policyjny, wymiar sprawiedliwości, szkolnictwo, prasa” - pisze z entuzjazmem „Gazeta Wyborcza”. My w Polsce bardzo lubimy takie komplementy, nawet, a zwłaszcza, jeśli czujemy, że są trochę na wyrost. Znany literat, obecnie po sukcesach w Ameryce, a ongiś tzw. pisarz środowiskowy i warszawski playboy Janusz Głowacki ujmował to mniej więcej tak: „O czym pisze ten Maks F? - O wojnie. - O wojnie... Mnie też raz Niemcy postawili pod ścianą; z... się oczywiście, ale żeby to zaraz opisywać?” Głowacki lubił epatować rodaków cynizmem, a zresztą wtedy panowała moda na krytykę „bohaterszczyzny”. Teraz to co innego; jak tylko weszliśmy do Unii Europejskiej i brukselscy komisarze stwarzają warszawskie władze tubylcze, znowu gotowiśmy oddać życie za wolność i niepodległość tym bardziej, że zbliżają się wybory parlamentarne i prezydenckie. W takiej atmosferze komplementy „Gazety Wyborczej” połykane są z przymkniętymi z rozkoszy oczami, bo po cóż się rozglądać, kiedy podniecona wyobraźnia słyszy już fanfary zwycięstwa? Rozumiejąc te wszystkie uwarunkowania, a nawet poddając się fali uwielbienia, gdy tak wymownie przemawia CHWAŁA, chciałbym jednak zwrócić uwagę na dwie okoliczności.

Po pierwsze, warto zauważyć, że Polskie Państwo Podziemne, a więc owa „administracja” itd, nie działały wcale pod nosem „okupantów”, jak utrzymuje „Gazeta Wyborcza”, tylko ewentualnie pod nosem jednego okupanta - Niemców. Na terenie okupacji sowieckiej żadnego Polskiego Państwa Podziemnego tak dobrze, jak nie było i wypadałoby się zastanowić - dlaczego. W końcu była to mniej więcej połowa terytorium państwowego, a Polacy zamieszkujący tamtą część ani nie byli mniej patriotyczni, ani mniej odważni. Dlaczego zatem - jak zauważył Józef Mackiewicz - „Niemcy robią z nas bohaterów, a Sowietci robią z nas g...”? Wydaje mi się, że złożyły się na to co najmniej trzy powody. Powód pierwszy - że Polak nie może być jednocześnie Niemcem. Dlatego na terenie okupacji niemieckiej od razu wytworzył się silny i nieprzekraczalny podział narodowy; folksdojczy byli wyjątkiem potwierdzającym regułę. Inaczej na terenie okupacji sowieckiej. Polak wprawdzie nie może być jednocześnie Rosjaninem, ale może być i Polakiem i komunistą. Wprawdzie bycie komunistą na obszarze okupacji sowieckiej oznaczało zejście na pozycję renegata, ale pozwalało zachować tzw. „znamiona zewnętrzne” polskości, przede wszystkim w postaci języka ojczystego. Ze tym językiem trzeba było sławić Stalina, który wszystkich „wyzwolił spod jarzma polskiego imperializmu”, jak to robili intelektualści we Lwowie, to oczywiście „trudno”, ale czyż można było takich polskojęzycznych intelektualistów oskarżać o „odstępstwo od narodowości polskiej”? Nawet dzisiaj nikt ich nie oskarża, a powiem nawet, że dzisiaj - tym bardziej. Więc pod okupacją sowiecką łatwiej było zostać łajdakiem, niż zachować pryncypia. Tym większa chwała dla tych, którzy MIMO TO pryncypialną postawę zachowali. Drugi powód - wywózki. Aresztowania rozpoczęły się właściwie od razu, ale Niemcy też aresztowali. Natomiast masowe wywózki, rozpoczęte już zimą 1940 roku, w sposób oczywisty uniemożliwiały budowanie jakiegokolwiek organizacji, zwłaszcza „administracji”, szczególnie „pod nosem okupanta”. I powód trzeci - Żydzi. Ludność żydowska, która pod okupacją niemiecką nie mogła liczyć nawet na przeżycie, a w każdym razie na żadne względy, na terenie okupacji sowieckiej stała się warstwą raczej uprzywilejowaną i to tym bardziej, im większą lojalność demonstrowała wobec okupanta. Najlepszym zaś dowodem takiej lojalności było denuncjowanie Polaków, zwłaszcza

takich, którzy rzeczywiście byli politycznie wyrobieni i nastawieni do okupantów wrogo. Tymczasem kadry Państwa Podziemnego rekrutowały się właśnie z takiego elementu, który w Generalnej Guberni musiał uważać tylko na Niemców, a pod okupacją sowiecką - przede wszystkim na znakomicie wrośniętych w środowisko Żydów, wobec których żadne kamuflaże nie były skuteczne i którzy najczęściej uważali Polaków również za własnych wrogów.

Drugą sprawą, na którą chciałbym zwrócić uwagę, jest entuzjazm „Gazety Wyborczej” dla Polskiego Państwa Podziemnego. Normalnie można by się z niego tylko cieszyć, ja jednak timeo Danaos et dona ferentes. Z komplementów „Gazety Wyborczej” wyłania się bowiem obraz następujący: wprawdzie w Generalnej Guberni ustanowiona została okupacja niemiecka, ale nie była ona nazbyt dotkliwa, skoro „pod nosem okupantów” funkcjonowała sobie w najlepsze nie tylko „polska administracja”, nie tylko „namiastka parlamentu”, ale nawet „siły zbrojne”, „aparat policyjny” i wreszcie „wymiar sprawiedliwości”. Krótko mówiąc, sprawa to wrażenie, jakby władze polskie bez większych przeszkód ze strony safandulskiego okupanta, pod którego nosem to wszystko funkcjonowało, kontrolowały sytuację na terenie Generalnej Guberni! Stawia to w zupełnie nowym świetle kwestię odpowiedzialności za wymordowanie Żydów. Jak wiadomo, część środowisk żydowskich, a może nawet znakomita ich większość, włączyła się do wojny psychologicznej, jaką narodowi polskiemu wypowiedział w roku 1996 sekretarz wpływowego Światowego Kongresu Żydów, Izrael Singer, grożąc „upokarzaniem Polski na arenie międzynarodowej”. To „upokarzanie” polega właśnie na przypisywaniu Polakom odpowiedzialności za wymordowanie Żydów. „Gazeta Wyborcza” dostarczyła wielu dowodów włączenia się do tej wojny po stronie żydowskiej, np. przy okazji Jedwabnego, czy rzekomej eksterminacji Żydów przez powstańców warszawskich. Dlatego też tego rodzaju komplementy pod adresem Polskiego Państwa Podziemnego, przy wszelkich pozorach rewerencji i podziwu, tak naprawdę mogą w ostatecznym rachunku obrócić się przeciwko międzynarodowej reputacji narodu polskiego, jeśli nie zachowamy wobec nich krytycyzmu i lekkomyślnie poddamy się miłemu lechtaniu własnej próżności.

Sursum Corda

ku pamięci Ks. Jerzego Popiełuszki

Tak bardzo cicho i smutno, i tak glucho cmentarnie;
Choć przewaliła się północ i szatański ustał śmiech.
Narodowa Izba zamieniona na psiarnię
I zdrajcom urządziła się bale w cieniu płaczących wierzb.

Kapelanie! Ojczyzna powalona w nieprawie.
A tyś bił się o prawdę! Nienawiść w miłość przemieniał.
Nad oszukanym narodem jak chorągiew twe ramię
Błogosławi idące ku prawdzie pokolenia.

Kat ugasił pragnienie swoją zemstą, twą krwią
A nam nagle i tchu i odwagi zabrakło.
We łzach strząsał na ziemię jesienne żołędzie dąb
W bolesny różaniec układał przed twoją milczącą matką.

Czemu tak martwą ciszą po latach walki powiało
A Wisła jakby zraniona wyschła na swoich brzegach.
Tylko w miejscu gdzie dno twoim grobem się stało
Złoty piasek wciąż krwią maluje błękit nieba.

Z wielkich szeregów wolności tylko nas garstka została
Pomnisz Księżę Jerzy te tłumy krzyczące: - Hosanna!
One już krzyża nie dźwigną... i mowa twoja skostniała
Błękitną tęczę pochodu przysłonił opar na bagnach.

W ukryciu, ponad narodem, zasiedli zdrajcy i szuje;
Nie było przy stole Rejtana a Stańczyk chichotał i szlochał.

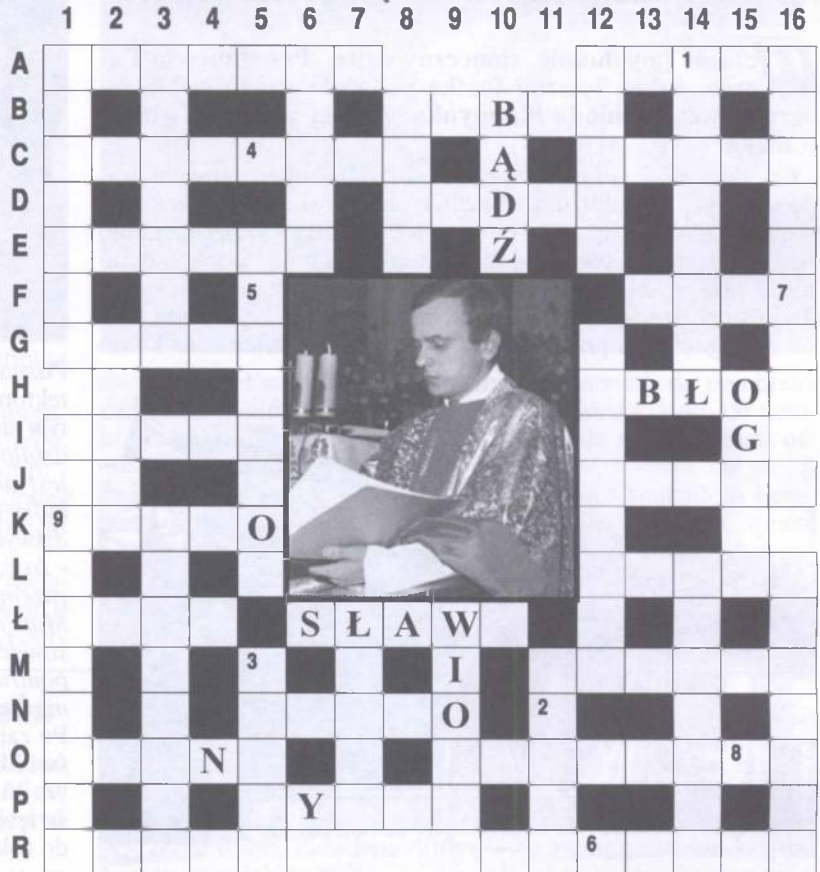
Krzyżówka w XX rocznicę męczeńskiej śmierci - proponuje Marian Dziwniel -

Poziomo: A-1. Ksiądz Jerzy Piopieluszko dla „Solidarności”; A-12. Rodzaj skóry; B-8. Jadowny wąż (okularnik, naja); C-1. Miasto, w którym znajduje się grób Ks. J. Piopieluszko bestialsko zamordowanego przez funkcjonariuszy SB; C-12. Domowy mruczek; D-8. Znak Związku Polaków w Niemczech; E-1. Starożytne naczynie do przechowywania płynów; F-13. Prostopadły do poziomu; G-1. Konkurencja narciarska; H-12. Chmurka; I-1. Karczma, knajpa; J-12. Drzewo iglaste; K-1. Potocznie kopiarka; L-12. Konopie manińskie (manila); Ł-1. W czasie wojny zdobyty statek wraz z ładunkiem; Ł-6. Cześć, chwała, renoma; M-11. Naczynie liturgiczne; N-5. Tajny znak rozpoznawczy (skojarz z odzewem); O-1. Gatunek śliwy; O-9. Oficjalne modlitwy i obrzędy kultowe sprawowane w imieniu Kościoła; P-5. Kalebasa, roślina z rodziny dyniowatych; R-1. Święta (III w.), męczenniczka z Katanii na Sycylii; R-10. Uroczysty utwór wokalo-instrumentalny.

Pionowo: 1-A. Potocznie o „wielbiciele” kawy; 1-K. Zespół duchownych przy katedrze lub kolegiacie; 2-G. Syn Boży; 3-A. Zarządzana przez proboszcza; 3-K. Ustalony i obowiązujący sposób zachowania się; 5-E. P. Osikowski w „Głosie Katolickim”; 5-M. Wiejski dom; 6-A. Obrzędowa uczta pierwszych chrześcijan; 7-Ł. Henryk, były trener polskich kolarzy; 8-B. Środek represyjny za zły postęp; 9-Ł. Chardofon smyczkowy (altówka); 11-M. Figura akrobacji samolotowej; 12-A. Klasztor 12-G. Baza, fundament; 14-A. Powszechnie o surowcu „do przeróbki”; 14-L. Uczulenie organizmu; 15-H. Niewielki ogień; 16-A. Ojciec lub brat w klasztorze; 16-L. Stan USA ze stolicą w Montgomery.

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia!

(Redakcja)



Wołanie o pomoc

W kwietniu 1994 r. otwarto w Zamościu Samodzielny Publiczny Szpital Wojewódzki im. Jana Pawła II. Przez kolejne cztery lata obiekt rozbudowywano powołując do życia kolejne oddziały. 12 czerwca 1999 r. obiekt został poświęcony przez Ojca Świętego w czasie jego kolejnej pielgrzymki do Polski. Dzięki subwencji udzielonej szpitalowi przez rząd włoski w wysokości 8,3 mld lirów powstał w Zamościu jeden z najbardziej nowoczesnych szpitali w kraju. Z upływem lat jednak i ciągłym brakiem pieniędzy na inwestycje zdecydowana ilość nowoczesnych urządzeń leczniczych i diagnostycznych uległa zużyciu. Najtrudniejsza sytuacja panuje na oddziale wewnętrznym z onkologią, leczącym choroby nowotworowe, których ilość systematycznie wzrasta. Szczególnie szybko zwiększają się zachorowania na nowotwory przewodu pokarmowego, w tym jelita grubego. Obecnie, jak napisała w swoim apelu fundacja utworzona na rzecz pomocy szpitalowi, „(...) lekarzom wydziału wewnętrznego wytracono z rąk najważniejszy i najskuteczniejszy oręż w walce z rakiem, zostali oni pozbawieni możliwości badania pacjentów, a tym samym, szans wczesnego wykrywania nowotworów. Urządzenia do badań endoskopowych przewodu pokarmowego i jelita grubego, w które wyposażony jest oddział są prawie całkowicie zużyte po wielu latach intensywnego wykorzystywania. Szpital nie ma pieniędzy na zakup nowych urządzeń”. Fundacja tą drogą apeluje również do Czytelników „Głosu Katolickiego” i całej francuskiej Polonii o finansowe wsparcie akcji mającej na celu zakup nowej aparatury. Patronat nad tą akcją pod hasłem „Zdążyć przed rakiem” objął Ordynariusz Zamojsko-Lubaczowski, ks. bp. Jan Śrutwa i prezydent miasta Zamościa, Marcin Zamoyski.

Pieniądze można przysyłać na BANK PEKAO S.A. I.O./Zamość; konto nr 31124028161111000040153557 z dopiskiem „Dar na zakup sprzętu endoskopowego dla Oddziału Wewnętrznego z Onkologią”.

Dr Ryszard Piasecki
Ordynariusz Oddziału Wewnętrznego z Onkologią
Szpitala Wojewódzkiego im. Jana Pawła II w Zamościu

Twój testament - dwa słowa: prawda i miłość, budują
Nie przetrwał nawet pięć lat choć tak cię naród ukochał.

Zanim zdradzono Polskę, musiałeś najpierw ty odejść
Twój głos nie mógł targać wyrzutem krzywe sumienia.
Cóż dla zdrajcy - zbrodniarza jest narodu boleść,
Lecz prawdy do grobu nie włoży nawet zмова milczenia!

Z niej dobywam dziś słowo; zadławione, urwane...
Ku dalekim echem twoich kazań niech dąży:
Nowe pokolenie urosło już Kapelanie!
Szeregi się poszarpały! Naród nie ma chorążych!

Nie ma już dzisiaj ciebie, i nie ma także zbrodniarza
Wierność jest naiwnością a oprawcami skazani.
Wielkieś rzeczy uczynił więc imię twoje przeraża.
Duch twój spoza grobu prawym sercom hetmani.

Żalność nasza daleka, lecz głęboka i prosta
Szuka wciąż w twoich słowach świeżych życia korzeni.
To na Solidarności dzisiejsza Polska wyrosła!
Bożym duchem złamała maszynę nieludzkiej ziemi!

Cierpienie i krew to fundament - zwycięstwo węzeł Boży
Ofiara go twoja ochrzciła w nurcie wiślanych wód.
Dziś zapatrzony w sztandar, który nam wolność otworzył
Wołam: kapelanie! Wyblągaj kolejny dla Polski cud!

Zbigniew Szczębara

Paryż - w 20 rocznicę męczeńskiej śmierci Kapelana „Solidarności” ks. J. Piopieluszki

17 października o godz. 9³⁰ w Kościele Polskim w Paryżu
przy 263 bis, rue St Honoré, odprawiona zostanie -
z okazji 30-lecia założenia przez S. Marię od Krzyża Domu
dla dziewcząt pw. Maksymiliana Kolbe w Bagneux - Msza św.
Będzie ona sprawowana w intencji pokoju ducha i radosnego
obcowania z Panem S. Marii od Krzyża, której tak na sercu
leżało dobro polskich dziewcząt.



Polacy na Zachodzie

Trzydzieści lat błogosławieństw

Wczesne popołudnie, słoneczny dzień. Przedmieścia Paryża. Przez żelazną furtkę prowadzącą do zielonego ogrodu weszła młoda blondynka. Za nią wjechała wielka walizka.

- Czy tutaj mieszkają siostry zakonne? - nieśmiało zapytała grupę stojących w pobliżu, rozbawionych dziewczyn.

- Musisz zejść po schodkach i zapukać w te białe drzwi. Ostatnio bardzo często odpowiadają one w ten sposób na podobne pytanie. Znak, że zbliża się nowy sezon akademicki.

To już trzydziesty rok działalności Foyer św. Maksymiliana Kolbe w Bagneux na przedmieściach Paryża. Przez ten czas kilka-



naście tysięcy Polek znalazło tutaj schronienie. Jedne na kilka nocy, inne nawet na kilka lat.

Siostry Nazaretanki opiekują się Foyer od 1992 r. Od tego też czasu dyrektorką domu jest s. Myriam Metelski (Francuzka polskiego pochodzenia). Zastąpiła ona s. Marię - Wandę Horszowską ze Zgromadzenia Sióstr św. Klotyldy, która założyła ten dom w 1974 roku. W tamtych trudnych czasach, Polki szukające w Paryżu nowego, lepszego życia często boleśnie odkrywały, że świat nie jest tak przyjazny i łatwy, jak to sobie wyobrażały z perspektywy biednej Polski. Zdarzało się, że zostawały same, bez pieniędzy i jakiegokolwiek pomocy. Wtedy dach nad głową i wsparcie, choćby moralne, odnajdywały właśnie tutaj.

W momencie, gdy s. Maria w wieku 90 lat przeszła na emeryturę, prezes Conseil d'Administration Foyer St. M. Kolbe - Gerard de la Rochère wraz z rektorem Polskiej Misji Katolickiej we Francji, ks. prał. Stanisławem Jeżem zwrócili się do Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu z propozycją kontynuowania dzieła.

Początek lat dziewięćdziesiątych, zmiany polityczne, otwarcie granic, przyniosło nowe cele również i dla tego miejsca. Dzięki pomocy Francuzów skupionych wokół Stowarzyszenia Dla Młodych Studentek Polskich Foyer przeszło gruntowny remont i skupiło się w głównej mierze na pomocy dziewczętom chcącym się tutaj uczyć. Życie codzienne nadal zaskakiwało przybywających z kraju. Mało którą polską rodzinę stać było na utrzymanie dziecka za granicą.

Agnieszka mieszka w Foyer od czterech lat. Jest studentką socjologii. Jednak wcześniej pracowała we Francji jako fille au pair: - *Gdy przyjechałam pierwszy raz do Paryża, byłam zagubiona. Nie wiedziałam jak się poruszać po mieście i jak wszystko tu funkcjonuje. Teraz dziewczyny są dużo pewniejsze siebie. Coraz więcej jest takich, które same zaczynają studia, zdają egzaminy.*

Wiele studentek przyjeżdża dzięki coraz lepiej rozwijającej się wymianie międzyuczelnianej. Popularne stają się również odbywanie stażu za granicą. Jedną z tych, które realizują marzenie o pracy we Francji jest Ania, uczennica piętego roku Politechniki



Poznańskiej. Przyjechała na trzymiesięczny staż w biurze architektonicznym. O Foyer dowiedziała się pocztą pantoflową: - *O tym miejscu powiedziała mi koleżanka mojej siostry. Od niej wiedziałam, że nie jest to akademik tylko dom. W akademiku każdy jest anonimowy. Foyer różni się też wyglądem od akademika, który ma dziesięć pięter, długie korytarze. Tutaj domy są prawdziwymi domami z kuchnią i ogrodem.*

- *Ja czuję się tu bezpiecznie* - opowiada Agnieszka - *mieszkając razem przez cały rok zaprzyjaźniamy się. Stajemy się jak rodzina. Mamy swoje obowiązki i regulamin, do którego trzeba się dopasować. Choć czasem coś mi się nie podoba, to najwyżej sobie pomruczę i... się uspokajam. Akceptuję to, bo wiem, że regulamin jest konieczny, aby utrzymać porządek.*

Po zajęciach na uczelni lub po pracy można spotkać się na Mszy św. lub zorganizowanych konferencjach. Od 1995 r. z inicjatywy mieszkanki, w każdy czwartek odbywa się adoracja Najświętszego Sakramentu w intencji świętości kapłanów. Dwa razy do roku: przed Bożym Narodzeniem i Wielkanocą, organizowane są rekolekcje „w terenie” - *Bardzo je lubię* - wspomina Agnieszka. - *Nigdy wcześniej na takich rekolekcjach nie byłam. Wyjeżdża się na weekend i zapomina o szkole. Można się też wypowiadać. Nie tak, jak w kościele, gdzie jest długa kolejka i wszystko dzieje się bardzo szybko. Tutaj ksiądz ma czas.*

- *Foyer ma szczęście do kaznodziej* - dodaje kolejna mieszkanka. Zawdzięcza to współpracy z Seminarium Polskim, z którego księża proszeni są o opiekę duchowną nad mieszkankami. W ostatnich latach pracowali tu m.in. ks. dr Krystian Gawron, śp. ks. prał. Kazimierz Rembacz, ks. Krzysztof Redlak, ks. Sławomir Zabiegałowski, ks. Tomasz Bieliński i ks. Dariusz Klejnowski-Różycki. Aktualny duszpasterz to ks. Andrzej Barnaś. Dzięki nim odbyło się wiele wykładów, konkursy biblijne a święta obchodzone są inaczej niż zazwyczaj. - *Bardzo przeżyłam wyjazd na Wszystkich Świętych* - opowiada Kamila, która od czterech lat mieszka w Foyer. - *W Polsce to smutny czas, tutaj nie. Były konferencje, Msza św. i wyprawy po malowniczych cmentarzach. W Wielki Czwartek wszyscy spotkali się na wieczery wyglądającej jak za czasów Chrystusa a w Wielkanoc przygotowano przedstawienie opowiadające o Męce Pańskiej.* - *Ja grałam niewiernego Tomasza* - śmieje się Kamila.

W ciągu trzydziestu lat istnienia Foyer, ten polski dom w Bagneux odwiedziło też wielu wielkich Kościoła. Gościł tu m.in. kard. Karol Wojtyła, ks. prał. Stanisław Dziwisz, ks. Janusz Pasierb, obecny przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, ks. abp Józef Michalik, ks. bp Stanisław Stefanek.

Marzeniem sióstr jest teraz zbudowanie kaplicy z prawdziwego zdarzenia. Jak dotąd Msze św. odprawiane były w specjalnie przygotowanym pokoju albo w odpowiednio zaadaptowanym byłym garażu. Latem w ogrodzie powstawał namiot nazywany katedrą *Notre Dame de Vacances*. Przedziwne, jak wiele osób może się zmieścić w „katedrze”, w której nie raz wieje wiatr i zaczyna deszcz. Prawie dla każdej z dziewczyn droga, którą przebyła, aby trafić do tego miejsca była inna. Jedne miały szczęście i już wyjeżdżając z Polski posiadały adres Foyer, inne dzięki niezwykłym zbiegom okoliczności znajdowały ten dom w momentach kryzysowych. Zdarza się też, że przyjeżdżają tu i córki pierwszych pensjonariuszek. ➡➡

Départ du curé Ryszard Górski Accueil du curé Marian Kurnyta

Dimanche, le curé Richard Górski a pris congé de ces paroissiens à l'occasion de la Messe solennelle en l'église Ste Thérèse de Mulhouse, présidée par Monseigneur Stanislas Jeż, recteur de la Mission Catholique Polonaise de France.

Un office franco-polonais puisque les paroissiens de Ste Thérèse avec leur curé Guy Ruhlmann avaient tenu à être associés, témoignant ainsi leur estime et sympathie à celui qu'ils appelaient familièrement « père Richard ».

Un rassembleur

Après 8 années d'activités, il rejoindra la paroisse franco-polonaise Notre Dame de Lourdes à Strasbourg. Très engagé auprès des associations qu'il soutenait de façon inconditionnelle il a été pendant toutes ces années un rassembleur, prêchant toujours l'union, l'entente cordiale.

Il sera également regretté par la grande et nombreuse communauté polonaise et dont il avait la charge; Mulhouse, Wittelsheim, Pulversheim, Bollwiller, Ensisheim, Audincourt et Ronchamp. Pendant l'office, embellit par les chants des enfants, les chorales Krajobrazy et Polonia, de nombreuses marques de sympathie lui ont été témoignées.

Son remplaçant, le curé Marian Kurnyta a été présenté par Monseigneur Jeż. En France - depuis 16 ans, il arrive de Lisieux où il avait en charge la paroisse de l'église Sainte-Thérèse. Au cours



du verre de l'amitié partagé au foyer paroissial, de nombreux cadeaux ont été offerts au curé Richard Górski, à qui de nombreux témoignages de reconnaissance et de remerciement ont été témoignés.

A Richard Górski et à Marian Kurnyta, nous souhaitons beaucoup de satisfaction dans leurs nouvelles affectations, et comme l'a souligné Monseigneur Jeż, qu'ils assurent auprès de leurs nouveaux paroissiens, leur mission de prophète, de pasteur et de rassembleur.

Alfred Kaluzinski

Dziękujemy za wszystko, Księżu Leszku

„I rzekł do nich : „Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi”. Oni natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim” (Mt 4, 19-20). Nieustanne pielgrzymowanie wpisane jest w drogę kapłańskiego powołania.



26 września wspólnota polska z Nancy i okolic ze wzruszeniem pożegnała swego dotychczasowego duszpasterza ks. Leszka Soprycha. Dekretem Rektora Polskiej Misji Katolickiej ks. inf. Stanisława Jeża został on przeniesiony do sąsiedniej diecezji, by służyć kapłańską posługą wiernym z położonego koło Metz Hayange. Podczas uroczystej Mszy św. w kościele MB Dobrej Pomocy dziękowaliśmy za 9 wspólnych lat. Ofiarę sprawował przybyły z Paryża wicerektor PMK ks. Henryk Szulborski.

→→ Foyer cały czas się zmienia. Tak jak zmieniają się i dojrzewają dziewczęta, które do niego trafiają. Mieszkając tutaj uczą się samodzielności a jednocześnie współżycia z innymi. Dla wielu pobyt ten jest szansą na przemyślenie własnego życia. Często ku swojemu zaskoczeniu to właśnie tutaj odnajdują Boga i siebie. Tu też kilka z nich obrało drogę życia konsekrowanego wstępując do Zgromadzenia Sióstr Nazaretanek, inne wciąż szukają... 17 października przypada 30 rocznica powstania Foyer św. Maksymiliana Kolbe w Bagneux. Dziekczynna Eucharystia będzie sprawowana 23 października o godzinie 16⁰⁰ w kaplicy Domu.

Anna - studentka

„Byłeś dla nas nie tylko kapłanem, który udziela nam Sakramentów świętych, odprawia dla nas Msze św. [...], ale stałeś się dla nas ojcem, bratem, przyjacielem, kolegą - mówił w imieniu parafian Lech Dolata. - Uczestniczyłeś we wszystkich naszych radościach i smutkach, dzieliliś nasze kłopoty, wspierając nas w potrzebie dobrą radą i modlitwą”. Za zaangażowanie księdza Leszka w polskie sprawy dziękowała także prezes Stowarzyszenia im. Stanisława Leszczyńskiego - Mireille Kowalska. Ksiądz Leszek pozostawia po sobie ciepłe wspomnienia w sercach nie tylko parafian. Świadczy o tym uroczystość, którą zorganizowano dla niego w ratuszu z inicjatywy prezesa Stowarzyszenia Kombatantów Polskich Czesława Barteli. Przybył na nią konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej Piotr Szymanowski wraz z małżonką. Władze Nancy reprezentował Jean-Michel Berlemont, który w radzie miasta odpowiada za sprawę kultury.



„Kompleks budynków otaczających plac im. Stanisława Leszczyńskiego - chlubę miasta, to idealne miejsce dla przypomnienia polsko-francuskich związków - mówił. - Od dobrego króla Stanisława, poprzez ofiarę polskich żołnierzy 1 Brygady generała Ducha, aż po dzień dzisiejszy i trwający właśnie polski sezon kulturalny we Francji”. Swoją ślad pozostawia tu także ksiądz Leszek. Dzięki jego woli i ofiarnej pracy polskojęzyczne audycje radia Jerycho zyskują sobie wciąż nowych słuchaczy. Smutno się żegnać, gdy rozchodzą się drogi. Ale nowa droga, to początek kolejnej podróży. Ocierając łzę w oku, wspólnota polska w Nancy z radością i wdzięcznością w sercach wita swego nowego duszpasterza księdza Ryszarda Wątoraka.

KALENDARZ „GŁOSU KATOLICKIEGO” NA 2005 R.

- „Cztery pory roku” -

KUPON ZAMÓWIENIA

(do przesłania na adres Redakcji GK: 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris)

PROSZĘ O PRZESŁANIE POLSKO-FRANCUSKIEGO KALENDARZA
„G.K.” NA 2005 ROKIlość egzemplarzy: w cenie po **4** euro (z przesyłką: **4,50** euro).

Razem: euro.

Imię i nazwisko:

Adres:

Dołączam czek (dla Voix Catholique) ☐ gotówkę ☐**Dzień skupienia dla Bractw Różańcowych**Ks. Dyrektor Antoni Ptaszkowski
i Zarząd Związku Bractw Różańcowych we Francji,
serdecznie zapraszająBractwa Różańcowe na dzień skupienia,
który odbędzie się **26 października w Vaudricourt**.Program dnia: godz. 10³⁰ - Msza św., 12⁰⁰ - Wspólny obiad,
15⁰⁰ - Nabożeństwo Różańcowe.**Elżbieta Dłubak - Sekretarka Zarządu***** USŁUGI FRYZJERSKIE DAMSKO - MĘSKIE
06 78 12 61 34 (ANNA).***** FRANCUSKA FIRMA BUDOWLANA
- LIDER NA RYNKU -**specjalizująca się w cienkich okładzinach ściennych
POSZUKUJE:

- pracowników - podwykonawców

TEL. 06 14 19 58 58.

(proszę dzwonić tylko w tygodniu w godzinach pracy)

*** SPRZEDAM DOM:**- Dom 2-rodzinny z ogrodem - POZNAŃ - Wilda -
(zamieszkały) - wolne poddasze i parter - do urządzenia.
Biuro pośrednika - Boruczkowska - T. (00 48) [61] 83 30 491.*** ZDJĘCIA PROFESJONALNE:**- śluby, chrzty, I-komunie św., imprezy
okolicznościowe oraz zdjęcia prywatne.**T. 06 79 12 56 98 (KRZYSZTOF)****NOWY SKLEP - PETRUS !!**

z artykułami polskimi

9, rue Chevreul - 75011 Paris, M° Nation

(obok biura Copernic); tel. 01 43 67 16 92.

Przyjmujemy zamówienia specjalne.

Dostawy artykułów na terenie Paryża
przy zakupie powyżej 30 euro.*** USŁUGI FRYZJERSKIE (sur rendez-vous) - ROLAND
TEL. 06 32 05 94 35.****- BÓLE KRĘGOSŁUPA, DYSKOPATIA,
OSTEOPATIA; MASAŻ TYBETAŃSKI.****DYPLOMOWANY SPECJALISTA. TEL. 06 61 47 00 51.****La Sté Pol Decor**Recherche un chargé d'affaire
pour diriger les chantiers dans la région parisienne.**Indispensable:**

- niveau d'études sup. techniques ou bac technique,
- bonne connaissance des outils informatiques,
- sens de négociation et communication,
- expérience dans le métier (débutant accepté),
- permis de conduire, - présentation soignée.

Rémunération motivante.Merci d'adresser votre candidature au
93, Bd d'Aulnay - 93250 Villemomble ou par téléphone:
01 48 55 44 80 (heures de bureau sauf mercredi)**SPECJALISTA CHIRURG PLASTYK:**dr. E. WALKIEWICZ - mówiąca po polsku.
13, Rond Pt André Malraux - 92100 Boulogne (M° Porte St Cloud)
TEL. 01 46 99 22 00 (40)**PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60**

udziela pomocy w przypadku:

**PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH,
DEPRESJI, CIĘŻKICH CHOROBY, ŻAŁOBY.***** UDZIELAM LEKCJI FRANCUSKIEGO
DZIECIOM I DOROSŁYM**

T. 06 79 03 56 80.

*** PRACA W BUDOWNICTWIE ***Poszukujemy specjalistów w zakresie wszelkich prac
remontowo-budowlanych na terenie i poza Paryżem.**TEL. 03-44-53-43-07****USŁUGI FRYZJERSKIE - 06 62 24 24 04 (LIDIA)****PROBLEMY Z KOMPUTEREM?**

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
 - MONTAŻ i modernizacja komputerów
 - DORADZTWO przy zakupie
 - INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
 - INSTALACJE sieci komputerowych, INTERNET
 - INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych
- Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.
ZADZWOŃ: **01 57 63 99 01; 06 23 28 07 44.**





18-24 PAŹDZIERNIKA

PONIEDZIAŁEK 18.10.2004

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁵ Kawa czy herbata 9⁰² Wiadomości 9⁰⁵ Jedynecka 9³⁰ Wesoly Ciucholand - serial 10⁰⁰ My, Wy, Oni 10²⁵ Pegaz 10⁵⁰ Biografie 11⁴⁵ Nie tylko o... 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Klan - serial 12⁴⁰ RetroTEYada 13²⁰ M jak miłość - serial 14⁰⁵ Herbatka u Tacka 15⁰⁰ Ekstradycja II - serial 16⁰⁰ Jedynecka 16³⁰ Wesoly Ciucholand - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁵ My, Wy, Oni 17⁵⁰ Program dokumentalny 18¹⁵ Jest takie miejsce 18³⁵ Spotkania z prof. W. Zinem 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20¹⁰ Prosto w oczy 20²³ Pogoda 20²⁵ Klan - serial 20⁵⁰ Sportowy tydzień 21²⁰ Marzenia do spełnienia - serial 22²⁰ Pegaz 22⁴⁵ Forum 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁷ Pogoda 0⁰⁰ My, Wy, Oni 0²⁵ Spotkania z prof. W. Zinem 0⁵⁵ Wesoly Ciucholand 1²⁰ Kangurek Hip-Hop 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 19.10.2004

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁵ Kawa czy herbata 9⁰² Wiadomości 9⁰⁵ A ja jestem 9¹⁵ Bajeczki Jedynecki 9³⁰ Sześć milionów sekund - serial 10⁰⁰ Program dokumentalny 10²⁵ Jest takie miejsce 10⁴⁵ Ojczyzna-polszczyzna 11⁰⁰ Spotkania z profesorem W. Zinem 11²⁰ Sprawa dla reportera 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Klan - serial 12⁴⁰ Sportowy tydzień 13¹⁰ Marzenia do spełnienia - serial 14¹⁰ Reportaż 14²⁵ Forum 15¹⁰ Madonny polskie 15⁴⁰ Laboratorium 16⁰⁰ A ja jestem - Niedzwiedz 16¹⁰ Bajeczki Jedynecki 16³⁰ Sześć milionów sekund - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Echa Bałtyku 17⁴⁰ Lista przebojów 18¹⁰ Kochamy polskie komedie 18³⁵ Sprawa dla reportera 19⁰⁵ Wieści polonijne 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20¹⁰ Prosto w oczy 20²³ Pogoda 20²⁵ Klan - serial 20⁵⁰ Historia pewnego życia - film dok. 21³⁵ Plebania - 22⁰⁰ Warto rozmawiać 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁷ Pogoda 0⁰⁰ Plus minus 0²⁵ Sprawa dla reportera 0⁵⁵ Sześć milionów sekund - serial 1²⁵ Kolorowy świat Paćcyka 1³⁵ Wiadomości

ŚRODA 20.10.2004

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁵ Kawa czy herbata 9⁰² Wiadomości 9⁰⁵ Budzik 9³⁰ Kalewala - film 10⁰⁰

Kochaj mnie - serial dok. 10²⁵ Lista przebojów 10³⁵ Gorączka 11²⁵ Plus minus 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Klan - serial 12⁴⁰ Wieści polonijne 12⁵⁵ Plebania - serial 13²⁰ Historia pewnego życia - film dok. 14⁰⁵ Piękniejsza Polska 14³⁰ Warto rozmawiać 16⁰⁰ Budzik 16²⁵ Kalewala - Wyprawa po złoty młyn - film 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁵ Książd Leopold Otto 17⁴⁰ Selekcja 18⁰⁰ Miliard w rozumie 18²⁵ Gorączka 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20¹⁰ Prosto w oczy 20²³ Pogoda 20²⁵ Klan - serial 20⁵⁰ Polska karta 21²⁰ Kanal - dramat 23⁰⁰ Kochaj mnie - serial 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁷ Pogoda 0⁰⁰ Miliard w rozumie 0²⁵ Gorączka 0⁵⁵ Kalewala 1²⁰ Lis Leon 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 21.10.2004

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁵ Kawa czy herbata 9⁰² Wiadomości 9⁰⁵ Wirtulandia 9²⁵ Wyspa przygód - serial 10⁰⁰ Książd Leopold Otto - reportaż 10¹⁵ X Festiwal Kultury Kresowej 11⁰⁵ Zaproszenie 11²⁵ Rozmowy na czasie 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Polska karta 13¹⁰ Kanal - dramat 15¹⁵ Wyprzedzić chorobę 15³⁵ Miliard w rozumie 16⁰⁰ Wirtulandia 16³⁰ Wyspa przygód - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁵ Raj - magazyn katolicki 18⁰⁰ Rozmowy na czasie 18⁴⁵ Ze sztuką na ty 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵² Sport 19⁵⁸ Pogoda 20⁰² Pogoda 20¹⁰ Prosto w oczy 20²⁴ Pogoda 20²⁵ Złotopolscy - serial 20⁵⁰ Teatr TV: Kapielisko Ostrów 22²⁵ Przeboje na orkiestrę 22⁴⁵ Debaty 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁷ Pogoda 0⁰⁰ Raj - magazyn katolicki 0²⁵ Rozmowy na czasie 0⁵⁵ Wyspa przygód - serial 1²⁰ Porwanie Baltazara Gąbki 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 22.10.2004

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Cafe serio 8²⁵ Kawa czy herbata 9⁰² Wiadomości - skrót 9⁰⁵ Domisie 9³⁰ Trzy szalone zera - serial 10⁰⁰ Raj - magazyn katolicki 10²⁵ Kobiety Białego Domu 10³⁰ Kochamy polskie komedie 11⁰⁵ Szansa na sukces 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Debaty 13²⁵ Teatr TV - Kapielisko Ostrów 15⁰⁰ Przeboje na orkiestrę 15²⁰ Hity satelity 15³⁵ Ojczyzna-polszczyzna 16⁰⁰ Domisie 16²⁵ Trzy szalone zera 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Znaki czasu 17⁴⁰ Święta wojna - serial 18⁰⁵ Szansa na sukces 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Mówi się... 20²⁵ Złotopolscy - serial 20⁵⁰ Hity satelity 21⁰⁵ Na dobre i na złe - serial 22⁰⁵ Piękniejsza Polska 22³⁰ Kobiety Białego Domu 22⁴⁵ Wideozłoty 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵³ Sport 23⁵⁷ Pogoda 0⁰⁰ Szansa na sukces 0⁵⁰

Trzy szalone zera 1¹⁵ Pomysłowy Dobromir 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 23.10.2004

6⁰⁰ Prokop i panny 6⁵⁰ Skarby przyrody 7¹⁰ Madonny polskie 7⁴⁵ Echa tygodnia 8¹⁵ Janka - serial 8⁴⁵ Od przedszkola do Opola 9¹⁵ Wieści polonijne 9³⁰ Tam gdzie jesteśmy - film dok. 10⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 11⁰⁰ Mówi się... 11²⁰ Święta wojna - serial 11⁴⁵ Wideozłoty 12²⁰ Podróże kulinarne 12⁴⁵ Książki z górnej półki 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Noce i dnie - film 15²⁰ Anatol - serial 15⁴⁵ Zwierzowiec 16⁰⁰ Śniadanie na podwieczorek 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18³⁰ Koncert życzeń 18⁵⁵ Nie tylko o... 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Noce i dnie - film 22¹⁵ Bliźnięta, coraz bliżej - serial 23³⁵ Śniadanie na podwieczorek 0³⁵ M jak miłość - serial 1²⁰ Podróże kapitana Klipera

NIEDZIELA 24.10.2004

7⁰⁰ X Festiwal Kultury Kresowej 8⁰⁰ M jak miłość - serial 8⁵⁰ Słowo na niedzielę 8⁵⁵ Ziarno - program katolicki 9²⁰ Anatol - serial 9⁵⁰ Książki z górnej półki 10⁰⁰ Ważne zadanie - serial 11²⁰ Sinfonia Varsovia - koncert 11⁵⁵ Między ziemią a niebem - magazyn katolicki 13⁰⁰ Msza Święta z katedry Wniebowzięcia NMP we Włocławku 14⁰⁰ Gdzie jest generał? - komedia 15³⁰ Summa zdarzeń 15⁵⁵ Jan Zachwatowicz - film dok. 16⁴⁵ Nie tylko o... 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ DTV J. Fedorowicz 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18²⁵ Zaproszenie 18⁴⁵ Tam gdzie jesteśmy - film dok. 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵³ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Ekstradycja II - serial 21⁰⁰ X Festiwal Kultury Kresowej 21⁵⁰ Benefis kabaretu Elita 22⁴⁰ RetroTEYada 23³⁵ Trójkąt damsko-męski 0⁰⁵ Koncert życzeń 0³⁰ M jak miłość - serial 1¹⁵ Król Maciuś Pierwszy 1³⁰ Wiadomości

OFIARY

NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘRDZIA

Ks. Paweł Biel 670 euro
Wspólnoty:
Auby, Pont dela Deule, Asturias, Flors, Villers, Leforest, Courcelles Les Lens

Ks. Tadeusz Kardys 270 euro
Wspólnota Soissons

Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:
Mission Catholique Polonaise,
263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris,
wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS

MODLITWA NA CMĘNTARZU W MONTMORENCY

1 LISTOPADA POLSKA MISJA KATOLICKA WE FRANCJI
ZAPRASZA DO WSPÓLNEJ MODLITWY ZA ZMARŁYCH
NA CMĘNTARZU W MONTMORENCY.

MSZA ŚWIĘTA O GODZ. 14³⁰, PRZEWODNICZYŁ JEJ BĘDZIE
KS. INF. STANISŁAW JEŻ, REKTOR PMK WE FRANCJI.

Wyjazd autokarem spod kościoła polskiego w Paryżu,
263 bis, rue Saint-Honoré o godz. 13⁰⁰ (zapisy w biurze PMK
- tel. 01 55 35 32 32; koszt przejazdu - 10 euros).

PIELGRZYMKA NA CMĘNTARZ W THIAIS NIEDZIELA, 7 LISTOPADA 2004

Polska parafia w Paryżu (Concorde) zaprasza
w pierwszą niedzielę po Wszystkich Świętych
na pielgrzymkę, **na polskie groby cmentarza w Thiais.**
Zapisy w zakrystii lub biurze - tel. 01 55 35 32 25
lub 01 55 35 32 32; koszt przejazdu - 10 euros.
Odjazd spod kościoła - 263 bis, rue Saint-Honoré
o godz. 14⁰⁰. Powrót ok. godz. 18⁰⁰.

NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE
JEŹDZI DO 57 MIAST W POLSCE

eurolines

TO NAJKRÓTSZA DRÓGA DO KRAJU

Tel. : 01 49 72 51 52



ESPACE POLOGNE
28, av. Gal De Gaulle
93541 Bagnolet
Tél. 01 49 72 51 52
M° Gallieni, ligne 3



PARIS 5^{EME}
55, rue St Jacques
75005 Paris
Tél. 01 43 54 11 99



PARIS 9^{EME}
75bis, bd de Clichy
75009 Paris
Tél. 01 44 63 00 66

Institut privé France-Europe Connexion

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

Rok szkolny 2004/2005

JĘZYK FRANCUSKI

codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo
20 godzin tygodniowo - **STATUS STUDENTA** - UBEZPIECZENIE
Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF
- Cena: od 79 euro za miesiąc

Zapisy przez cały rok 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr



* TOP PEINTRE-DÉCO:

REPEINDRE LES APPARTEMENTS EN EXPRESS!

TÉL. 06 68 43 89 37 GAVROCH.



GŁOS KATOLICKI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkcat@club-internet.fr

Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż.

Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53,40 euro; abonament półroczny: 28,30 euro.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: Ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -

CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593; ISSN: 1279-953X

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

BAUDART VOYAGES

PARIS 75010 (M° Gare du Nord)

93, rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

Orbis podróż na bis!

nowe, codzienne połączenia z Polską

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris

przy stacji - Metro Voltaire

tel.: 01 43 71 60 20

www.orbis-transport.pl

e-mail: biuro.paryz@autoorbisbus.pl

bezpłatna rezerwacja przez telefon



intercars

INTERNATIONAL - FRANCE

REGULARNE LINIE DO POLSKI

BILET W DWIE STRONY 102 EURO*

Promocyjne ceny już od 88 euro za bilet w dwie strony
wykupiony minimum 30 dni przed odjazdem.

Szczegółowe informacje w naszych biurach.

* cena od ...

139 bis, rue de Vaugirard - 75015 Paris

M° Falguiere (linia 12),

tel. 01.42.19.99.35/ 36,

e-mail: paris@intercars.fr

Av. Paul Appell - 75014 Paris

M° Porte d'Orléans (linia 4),

tel. 01.45.43.18.18,

e-mail: pt.ortleans@intercars.fr

Godziny otwarcia:

Pon.-piątek: 10⁰⁰-19⁰⁰,

Sobota: 10⁰⁰-16³⁰.

Godziny otwarcia:

Pon.-piątek: 10⁰⁰-19⁰⁰,

Sobota 10⁰⁰-16³⁰, Niedziela: 11⁰⁰-14⁰⁰.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 6.10.2004.

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- ☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- ☐ Rok (53,40 €)
☐ Pół roku (28,30 €)
☐ Przyjaciele G.K. (65,60 €)

- ☐ Czekałem
☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Gotówką

Nazwisko:

Imię:

Adres:

.....

.....

Tel:

**SAMOLOTEM DO WARSZAWY, KRAKOWA,
KATOWIC, WROCŁAWIA... JUŻ OD 25 EURO! (bez taks)**



TEL: 01 40 20 00 80

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 47 MIAST W POLSCE**

Biała Podlaska	Kędzierzyn Koźle,	Nowy Sącz,	Sanok,
Białystok,	Kępno,	Nowy Targ,	Siedlce,
Bielsko-Biała,	Kielce,	Nysa,	Sieradz,
Bolesławiec,	Kłodzko,	Opatów,	Stalowa Wola,
Bydgoszcz,	Kraków,	Opole,	Tarnobrzeg,
Częstochowa,	Krosno,	Poznań,	Tarnów,
Gdańsk,	Krośnice,	Pszczyna,	Toruń,
Gliwice,	Legnica,	Rabka,	Ustrzyki Dolne,
Gorlice,	Lesko,	Racibórz,	Warszawa,
Jasło,	Łódź,	Rybnik,	Wrocław,
Jędrzejów,	Maków Podhalański,	Rzeszów,	Żywiec.
Katowice,	Mińsk Mazowiecki,	Sandomierz,	

**TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE**

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M° Concorde

OTWARTO 7 DNI W TYGODNIU

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub
4, villa Juge, 75015 Paris (M° Dupleix)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



ÉCOLE „NAZARETH” COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR

15 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 8 bis, pl. de l'Argonne - Paris XIX;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Język angielski - dwa razy w tyg. (po południu) -

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITE SOCIALE.

NOWE GRUPY OD 10 LISTOPADA 2004

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20
Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.



*** TRANSPORT CIĘŻAROWY * - ANDRZEJ GRAJEK -**

**TRANSPORT CIĘŻAROWY DO 6-TON
- NA TERENIE CAŁEJ EUROPY**

T. (00 48) 061 81 37 895; 06 60 87 21 87 (PARYŻ)

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 0,8 euro/ słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo;



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles

Industriels

75011 Paris (M° Nation)

tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

23, rue Desaix

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 54

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

**Z PARYŻA, LYONU I 8 INNYCH MIAST
WE FRANCJI DO 30 MIAST W POLSCE**

SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE

www.copernic.fr

www.copernic.waw.pl

BILETY NA TANIE

LINIE LOTNICZE



PACZKI DO POLSKI

- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa
do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta:

Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43

Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA
PARIS - KIEV**

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M° Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.

tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06

*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;

- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;

- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.

TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. **TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77**

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYN,
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51

* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.

TEL. 01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.

* **JANOSIK** - REGULARNA, KONCESJONOWANA LINIA AUTOKAROWA
DO POLSKI - W CZWARTKI I NIEDZIELE.
TEL. 01 44 69 30 80 LUB 01 40 67 95 60.

* **MERCBUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI.
TEL. 01 43 34 56 07.



Polacy na Zachodzie

Montigny-sur-Loing le 25 septembre 2004

Depuis quinze ans, à l'initiative de Mme Zofia Straszewska (défunte), Mme Michèle Fanica et Mme Barbara Klosowicz, l'Association pour la Sauvegarde des Tombeaux et Souvenirs polonais en France et la Mission Catholique Polonaise de Dammarie-les-Lys ainsi que municipalités de Mon-



tigny-sur-Loing et de La Genevraye, quelques habitants de Montigny-sur-Loing et des environs se réunissaient pour commémorer le séjour du héros polonais dans cette région au début du XIXe siècle.

Le souvenir de Kościuszko y est toujours vivant.

Le père Henryk Szulborski, alors curé de la paroisse de Dammarie-les-Lys, est venu en 1990 pour la première fois célébrer une Messe en plein air autour du tertre qui se trouve derrière le monument.

Depuis, l'histoire a fait des pas de géant. La Pologne s'est libérée du joug imposé par son grand voisin et cette année elle est entrée dans une nouvelle ère en adhérant à la nouvelle Europe pacifique et unie.

Pour cette raison, les manifestations ont pris un caractère particulier. Nos amis polonais l'ont bien compris. Invités par les municipalités de Montigny-sur-Loing, de La Genevraye et de Fontainebleau ainsi que par la Société historique et littéraire polonaise et la Bibliothèque polonaise, ils sont venus nombreux au monument de Sorques pour déposer des gerbes.

Le père Szulborski, maintenant vice recteur de la Mission Catholique Polonaise de France a présidé ensuite une Messe à la

mémoire de Kosciuszko à l'église Saint-Louis de Fontainebleau, les concélébrants étaient les prêtres: André Lavollée, Christophe Dziech, Adam Józefaciuk. Il a rappelé les valeurs qu'incarne ce grand homme, qui, s'il ne fait pas partie des saints, n'en est pas moins par ses actes et sa vie un exemple.

Au Musée d'Art et d'Histoire militaires, 88 rue Saint-Honoré à Fontainebleau, où une exposition est organisée jusqu'au 9 octobre, Monsieur Nizart, maire de Fontainebleau, et Eric Daubard, conseiller délégué au musée et aux affaires culturelles, ont accueilli les participants. Dans leurs discours ils ont rappelé la place que doit jouer la Pologne dans la nouvelle Europe. Le patriotisme doit devenir une des valeurs sur laquelle elle doit être fondée. Europe des Nations, Europe des peuples. Telle est la question. Quant au patriotisme, ad-



26 września 2004 roku
w wieku 87 lat odeszła
na wieczny odpoczynek



śp. Maria Klemenszewicz,

długoletnia Prezes SPK koło Marseille;

Świadek przeszłości,

życie swoje poświęciła i walczyła o wolność w organizacjach zarówno polskich jak i francuskich. Zasłużona i odznaczona krzyżami i medalami polskimi i francuskimi, znana i szanowana w Marsylii i Tulonie, została nam wzorem wielkiego

patriotyzmu i matką młodego pokolenia. Uczestniczyła, gdzie tylko mogła we wszystkich ceremoniach, a przede wszystkim ze sztandarem SPK „Bóg, Honor i Ojczyzna”. Za jej wierność Bogu, bliźniemu i Ojczyźnie niech Bóg przyjmie ją do Królestwa swego i da jej wieczny odpoczynek.

Śpij koleżanko w ciemnym grobie
Niech się Polska przyśni Tobie.

Prezes SPK Tulon
Tadeusz Piotrowski



mions chez nos amis polonais cette vertu qui nous manque parfois. Chacun doit apporter son identité et ses différences. Il a rappelé le rôle des troupes polonaises lors de la libération de l'Europe du joug nazi, ce qui a mis du baume dans le cœur des anciens de Narvik qui viennent régulièrement à nos réunions.

La fête agrémentée de danses en costumes du premier Empire s'est terminée par un buffet sympathique.

Vive la Pologne libre! Bienvenue à la Pologne dans l'Union Européenne.

Olivier Fanica

Obchody 20. rocznicy męczeńskiej śmierci Księdza Jerzego Popiełuszki

Niedziela 17 października - Paryż

Kościół Polski - 263 bis, rue St Honoré - 11⁰⁰: Msza św. - przewodniczy Mgr Pierre d'Ornellas, biskup pomocniczy diecezji paryskiej;

Wtorek 19 października - Issy les Moulineaux

18⁰⁰: Kościół St-Etienne - 5, pl de l'Eglise - Msza św. pod przewodnictwem Mgr Gérard Daucourt, biskupa Nanterre; 19¹⁵: złożenie kwiatów pod pomnikiem Ks. J. Popiełuszki (Sq. de l'Abbé Derry); 19³⁰: Spotkanie w Centre de Loisirs de l'Abbé Derry (16, rue de l'Abbé Derry), podczas którego Jean Offredo zaprezentuje książkę ks. J. Popiełuszki „Sermons pour la Patrie et Carnets Intimes” (Editions CANA);

Czwartek 21 października - Issy les Moulineaux

20³⁰: Aula Konserwatorium Niedermeyer (11-13, rue Danton/Mail Raymond Menand) - Koncert fortepiano-wy Magdaleny Zuk (Chopin - Szymanowski - Debussy - Scriabine) Wstęp wolny po uprzedniej, obowiązkowej rezerwacji Tel. 01 41 23 85 49.

Piątek 22 października 2004 - Paryż

Kościół Polski - 263 bis, rue St Honoré - 19³⁰: Wieczór pamięci i modlitw z prezentacją ostatniego kazania wygłoszonego przez Ks. J. Popiełuskę. Występ chóru i słowo J. Offredo o ks. Jerzym Popiełusce.

Sobota 23 października - Paryż

Ośrodek Przemienienia Pańskiego - 20, rue Mar-suolan - godz. 20.⁰⁰ - Grupa Teatralna Tabor - sztuka pt. „Do krainy obfitości.”

VIII Międzynarodowe Sympozjum Biografistyki Polonijnej

Stella Plage - Vaudricourt 2-3 października 2004

Barbara Stefaniska

Prowadzony od 1948 r. przez Księży Oblatów Polski Ośrodek Wakacyjny „Stella Plage” nad Kanałem La Manche (fot.) oraz należący również do tego zgromadzenia ośrodek w Vaudricourt w górniczym rejonie Pas de Calais gościli w dniach 2-3 października uczestników VIII Międzynarodowego Sympozjum Biografistyki Polonijnej.

Organizatorem tego spotkania, odbywającego się pod honorowym patronatem ministra kultury RP Waldemara Dąbrowskiego, był Instytut Badań Biograficznych w Vaudricourt i Akademia Świętokrzyska w Kielcach. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele Senatu RP, korpusu dyplomatycznego z Europy, przedstawiciele francuskich władz państwowych i regionalnych, naukowcy z ośrodków akademickich Austrii, Belgii, Francji, Danii, Kolumbii, Niemiec, Szwajcarii, USA, Ukrainy, Litwy, Wielkiej Brytanii, Włoch oraz Polski (Białystok, Bydgoszcz, Katowice, Kielce, Kraków, Lublin, Olsztyn, Rzeszów, Warszawa), wydawcy, dziennikarze oraz zaproszeni goście z różnych ośrodków polonijnych w Europie.

Program pierwszego dnia obejmował 2 sesje, podczas których zebrani wysłuchali referatów na temat polskiej emigracji w Nord-Pas de Calais oraz wybitnych dokonaniach naszych rodaków we Francji w dziedzinie kultury, medycyny, nauki, wynalazczości, finansów, polityki etc. Do jednego z tych wystąpień, dotyczącego życia i kariery politycznej Jean-Marie Krajewskiego, nawiązał później sam bohater: syn górnik, dziś wiceprzewodniczący Rady Departamentu Pas de Calais, mówił o swoim życiu, karierze zawodowej i wieloletniej pracy na rzecz Polski.

Przygotowane na sesję materiały Sympozjum znalazły się w wydrukowanej z tej okazji publikacji *Polacy we Francji. Historia i współczesność*. Odrębną część tej książki stanowią noty biograficzne Polaków i osób polskiego pochodzenia mieszkających i pracujących aktualnie we Francji.

Wieczorem uczestnicy Sympozjum wzięli udział we Mszy św. odprawionej w Le Touquet w kościele pw. Joanny d'Arc. Nabożeństwo uświetniły występy chóru „Millenium” pod dyktando Edwarda Papalskiego oraz pieśni w wykonaniu Lucie Adam.

Drugiego dnia osoby uczestniczące w Sympozjum miały okazję zwiedzenia terenów i obiektów rozpoczynającego swą działalność w Vaudricourt (fot.) Europejskiego Centrum Polo-



nijnego. Przy dźwiękach góralskiej kapeli z Kościeliska nastąpiło otwarcie Stałej Galerii Malarstwa i Rzeźby Polskiej i Polonijnej, którą będzie można odtąd oglądać w pałacu d'Halloy. Znalazły się na niej prace wielu wybitnych artystów, m.in. Rene Ducouranta z Gosnay. W tym zabytkowym budynku, który jest siedzibą Centrum, będą też organizowane wystawy czasowe. Zainaugurowały tę tradycję wernisaże dwóch wystaw: rysunków Bohdana Samulskiego z Belgii, przedstawiającego „Historię jazdy polskiej” i rzeźb Jerzego Tepera z Warszawy. Ta ostatnia, zatytułowana „Defensores Poloniae”, poświęcona jest najwybitniejszym postaciom naszej historii broniącym Polski i szerzej - polskości.



Sympozjum zakończyło się uroczystym spotkaniem w gmachu merostwa miasta Le Touquet. W obecności mera Leonce'a Deprez, prof. Zbigniew Judycki z Instytutu Badań Biograficznych wręczył 5 osobom medale „Polonia Semper Fidelis” (otrzymali je: Jan Drożdż, długoletni konsul w Lille, o. Jan Domański, superior Delegatury Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów NMP we Francji, Belgii i Luksemburgu, firma „Philips Poland”, Leszek Wiśniewski, malarz i grafik, autor plakatów kilku sympozjów oraz dr Adam Gałkowski z Uniwersytetu Warszawskiego). Przyznaną przez Stowarzyszenie Polskich Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie nagrodę „Lutetia 2004” otrzymała Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”, a prof. Tadeusz Wyrrwa z Paryża - Księżę Honorową z rąk prof. Wiesława Hładkiewicza z Politechniki Zielonogórskiej.

Wzruszającym przeżyciem dla zebranych był koncert piosenki Marii Lamers, która w wiktoriańskiej scenarii ratusza wystąpiła z repertuarem dawnych i współczesnych, przez siebie skomponowanych, pieśni patriotycznych.

Sympozjum towarzyszyły cztery imprezy: V Międzynarodowy Salon Książki Polonijnej z udziałem polonijnych oraz polskich pisarzy i wydawców, wystawa „Prasa polonijna w świecie wczoraj i dziś”, prezentacja nowej księgarni francusko-polskiej w departamencie Nord-Pas de Calais oraz wernisaż wystawy obrazów Marleny Szymczyk „Wokół stworzenia świata”. Niestety, zabrakło czasu, aby poświęcić im tyle czasu i zainteresowania, na jaki zasługiwały. Kto bowiem zauważył np. facsimilowe wydanie Biblii Gutenberga, przywiezione z Pelplina? A przecież ta edycja jest wydarzeniem na miarę co najmniej Europy!

Miejmy nadzieję, że w planowanym na przyszły rok w Zakopanem kolejnym Sympozjum imprezy towarzyszące nie będą traktowane po macoszemu. To tak na marginesie, bo samo VIII Międzynarodowe Sympozjum Biografistyki Polonijnej należy uznać za bardzo udane. Brawa na stojąco dla jego głównych organizatorów, Agaty i Zbigniewa Judyckich (fot.), świadczą,



że moja opinia na ten temat nie jest odosobniona.

W Galerii GK: Canaletto „Widok Warszawy od strony Praги”

(o Wenecjaninie, który „portretował” Warszawę,
w związku z wystawą w Luwrze proszę czytać na str. 9)



karty telefoniczne
IRADIUM

Taniej do Polski i po całym świecie

PEŁNA SATYSFACJA
ZWROT KARTY



(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€) Maksymalny czas

Polska 1111*min

GSM Polska 113*min

EUROPA 1250*min

Kanada 1666*min

USA 1666*min

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

☎ 0811 600 300 ☎ 01 70 70 88 00 info@iradium.fr

NOVOŚĆ!
Wasz kod
także przez
internet
www.iradium.fr

cartes téléphone
IRADIUM
partenaire officiel

NOVA POLSKA
UNE SAISON POLONAISE EN FRANCE
MAY À DÉCEMBRE 2003

ZYSKAJ NA CZASIE!
ZAREJESTRUJ
SWÓJ KOD
NACISKAJĄC * 2

* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T. Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.